

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

A. Rajewski zol. tom 2002

A. Buj opm. III 2015



LWP

H

for.

REHMAN Stanisława -
Izabella

zam. Wojda

3114/USK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

3114/1884
DEHMANN Steinbata-
Izabela
2000. Wojda

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa ✓ K. 2 s. 1-4
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ K. 2B, s. 27
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 15, s. 15

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

- III/1 – dot. rodziny relatora —
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓ K. 15, s. 22

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie ✓

II/1 Relacja

Relacja Starszego Wojaka z d. Rehman sporządzona
według schematu relacji o wojennej służbie kobiet żołnierzy
w I i II Arмии WP w l. 1939-1945, podpisana z datą 1 III 2002

oryginał oryg k. 2. s. 1-4



Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
W I i II Armii Wojska Polskiego
w latach 1939-1945

Relację można sporządzić również w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu ale nie rozdzielając opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

- Nazwisko (także panińskie z datą zmiany), imiona *Zdłomu Rehman*
Mojda Stanisława Kabella (27. III 1948 Kraków - ślub)
- Data i miejsce urodzenia (w przypadku wsi podać powiat)
Lwów - 1. II. 1924
- Imiona rodziców, nazwisko panińskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej
Stanisław Zofia Zdłomu Lubaczewska
właściciel księgarni we Lwowie, si. księgarska, w magazynie lwowskim.
- Obecny adres składającej relację, nr telefonu
20-039 Lublin ul.

II. DANE ŚRODOWISKOWE

- Wykształcenie (nazwy szkół i lata ich ukończenia)
średnie studia podstawowe we Lwowie im. Królowej Jadwigi
gimnazjum prywatne Sacré-Coeur Lwów (matura po wojnie)
- Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem
Lwów ul. Ładownicza 18
- Czym zajmowała się przed 1939 rokiem (nauka, praca-jaka?)
nauka
- Przynależność do ZHP, PCK, PWK, ZMW,

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna
służba sanitarna w szpitalu przydzielona
poner obrony mowy z H.P. O. Lichniński.

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji (jakiej ?)

nauka i praca

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? (wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu – charakter pracy)

2. Moja droga do wojska polskiego (mobilizacja- podać przez kogo zmobilizowana i kiedy, zaciąg ochotniczy)

Kremen 1944

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania

1944 - 1947 r

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskowa

10 Sudecka Dywizja Piechoty
25 pułk II Batalion, pluton sanitarny

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska lub funkcje w wojsku

sanitarna i pieluska
po wojnie maszynistka w lotnictwie

6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku (szkoły, kursy, itp.)

kurs w Med. San. Bacie

7. W jakich bitwach brała udział (miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i kiedy ?)

Cherson, Mysz, Budziomyn, Boxberg
16 kwietnia 1945 o koić wojny

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji (data ostatniego awansu)

plutonowy obecnie porucznik otrzymany 4. lipiec 2001

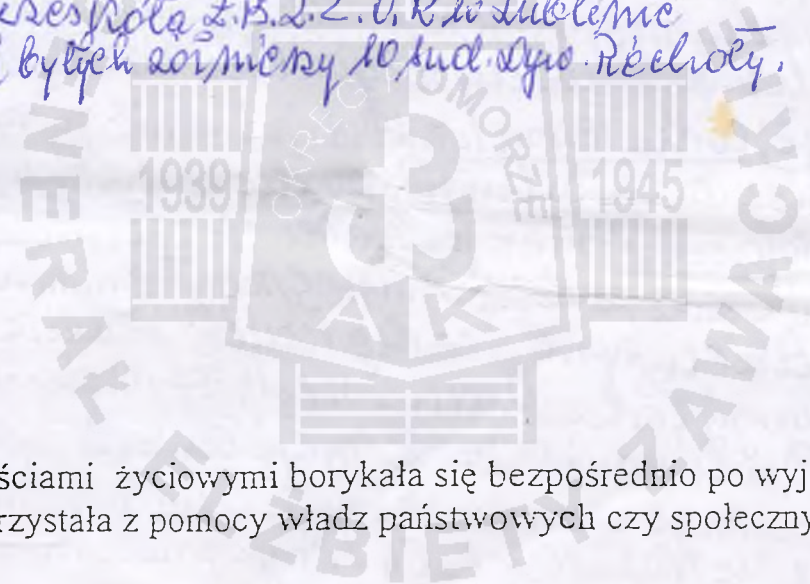
9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

Krzyż Komandorski Ody. Państ., -
Krzyż Walecznych, Brązowy Medal "Zasłużonym na Polu Chwały"
Medal za Odwagę i Błędy, za zwycięstwo, za zasługi, Odebranie mieczy
brązowy srebrny i złoty. Szt. Polskie w służbie Opatrzony 5, 10, 20 lat.

V. ŻYCIORYS POWOJENNY Szt. Polskie w służbie Opatrzony 5, 10, 20 lat.

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ służby wojskowej na życie powojenne. (Jest bardzo pożądane nadsyłanie oddzielnych wspomnień przedstawiających losy wojenne i powojenne)

W polu 1945, województwo Łódzkie, ppow. W.P. Wojda
Tardus, żołnierz plutonu, saper b.dys. P. Nowicki, walki okolic
Berlin, od do Łaby. Po zdaniu mobilizacji na oddział przeszedł do
wojsku poległ macochy cywilny ar. do emerytury 1992 rok.
Praca społeczna po emeryturze Rodzin Wojowników, Liga Kobiet,
obecnie przeszedł z P. 2. 0. R. do Lublinie
Przeszedł byłych żołnierzy do Sud. Dys. R. Chłody.



2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się bezpośrednio po wyjściu z wojska, czy korzystała z pomocy władz państwowych czy społecznych?

3. Obecne źródło utrzymania (emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa)

Pomimo wyrobionej własnej emerytury, bionę rentę
miałem po mężu wojnie węgiersze.

4. Obecny stan zdrowia średni.

5. Z jakiego rodzaju pomocy, służby zdrowia korzystała ?

I/1/4

Secretnie w psychologii i szpitalu.

6. Czy była represjonowana po wojnie (sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo, okoliczności, data i miejsce)

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególne sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci – ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska.

Rodzice nie żyją. Mąż pułkownik kawalerii Krzysztof Kirtutti ochotnik
umarł 1990 roku, brat mój Tadeusz był żołnierzem m. in. w wojnie
to jest samej jednostce, gdzie to w walkach nad Odrą i Syreną,
mając 18 lat. Pochodził z rodziny na emeryturze II Armii.
Dziewięć moje; córka Teresa ur. 1948 i mąż polnik jej mąż Tadeusz
lekarz Meter. Mój 3 dzieci wyszła po wojnie studiach prawniczych
Syn mój Wojciech 1955 ur. jej mąż uczył z powodu choroby, żona
Teresa księgowa w Hojnie. Bunt i mentalnym w sublimie.
Mają 2 dzieci syna i córkę kołnierza sublimie.
Drugą moją córką Alicją ur. 1957 magist. prawa; mąż jej
Ludwik P. w Słonecznikach mają dwóch synów, uczył się.
Trzecią moją wnuczką Chagolę Alicją Banasiak nauczycielka
ma córki 16 lat 4 - mój wnuczek.

Pożądane załączenie :

- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego
- wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji
- bardzo prosimy o podawanie , na nadsyłanych fotografiach, daty, nazwy jednostki, miejsca oraz w miarę możliwości imion i nazwisk osób tam uwiecznionych.

Czytelny podpis

Magdalena Krawiec

ppos. do st. spoczynku

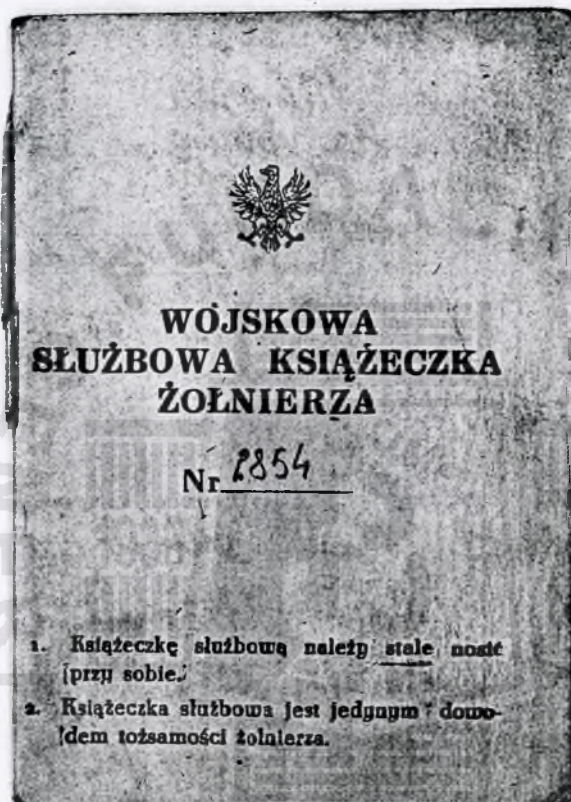
Data 1.03.2002

I/2 Dokumenty (sensu stricto) dotyczące rełotone
KSEROKODIE

1. Wojskowe Służbowe Księżeczki Złotewce nr. 2854
Rehman Staesbom, 1ⁱⁱ 1945 Krolów
rękopis ksero k.1.s.4
2. Tytułowe Zasiadanie Nr. 02355, str. Rehman Staesbom
Za bohaterstwo czynu i dzielne zachowanie się w walce z Niemcami na przedzie
Odznaczone „Kryżem Waleczny”, 7ⁱⁱ 1945
rękopis, ksero k.1.s.5
3. Wojsko Polskie, Tytułowe Zasiadanie Nr. 14526, plut. Rehman Staesbom
Odezu. Medalem Bryzozu „Łożozozu na Polu Chwały”, 23ⁱⁱⁱ 1945.
rękopis ksero k.1.s.6
4. Wojsko Polskie, Srebrny Dymizy Tiedoty, 15^{xi} 1945
Pookizkowane olie plut. Rehman Staesbom
mps. ksero, k.1.s.7
5. Wojsko Polskie, Jawn. Kojsh. Nr. 1756, Zasiadanie plut. Rehman Staesbom
Odznaczone Medalem wojshim „Za Pabiedu”, dn. 20^x 1946
mps. ksero, ksero k.1.s.8
6. Zasiadanie, dn. 20^x 1946, Odznaczenie „Za Holwośi i Zięziotop”
mps. ksero k.1.s.9
7. Zasiadanie na zasobie Związek młodziłiego ppca. Jostewz Kojsh
z Rehman Staesbom, Krolów 15ⁱⁱⁱ 1948.
mps. Kopia k.1.s.10
8. Legijune Nr. S-24 652, W-wa 10^x 1973
Srebrny Medal za Zasługi alle Obronnosi Kryżu
mps ksero. k.1.s.11
9. Leg. Nr. B. 255-88, W-wa 2^x 1967, MON
Bryzoz Medal za zasługi alle Obronnosi Kryżu.
mps. ksero k.1.s.12
10. Leg. Nr. I. 3184, W-wa 10^x 1983 MON
Złoty Medal za zasługi alle Obronnosi Kryżu
mps. ksero k.1.s.13
11. Leg. Nr. S.M 2136, 10^x 1984, MON, Srebrny Medal „Sily Zbiogke
w Służbie Ojczyzny”
mps. ksero. k.1.s.14
12. Legijune Nr. Z. 080601, W-wa 10^x 1985, MON
Złoty Medal „Sily Zbiogke w Służbie Ojczyzny”
mps. ksero. k.1.s.15 8

13. Leg. 071 39961, ~~z~~ Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację Zjazd Woj. w Lublinie, 5. VI 1986.
Wojdu Starostwa jest kwaterantem.
mps., rups. ksero, fot. k. 1. s. 16
14. Leg. chor. Starostwa Wojdu, członek Związku Żołdki Józefowy Zamojski, 24. 02. 1989, fot. mps. ksero k. 1. s. 17-18
15. Wojdu Starostwa, członek Związku 2 B o Wi D, Lublin 5. VI 1986
mps. ksero k. 1. s. 19
16. Zaświadczenie Nr. 22 7508, uprawnienie do ulg i świadczeń Wojdu Starostwa, 24 VI 1983, fot. mps ksero k. 1. s. 20
17. Leg. Odznaki Miernej Walki o Niepodległość, Wojdu Starostwa
Maa 1995 mps. ksero k. 1. s. 21
18. Dowód osobisty, Wojdu Starostwa, 24 I 1991, fot. s.
druk, rups. ksero k. 22-25
19. Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mianowanie Siera: Wojdu Starostwa na stopień st. sierżanta, Lublin, 1976.
mps. ksero k. 1. s. 25
20. Siły Zbrojne, PRL, MOiW, mianowanie Wojdu Starostwa na stopień chorążego, W-wa 1983
mps. ksero k. 1. s. 26
21. Siły Zbrojne RP, Prezydent RP, mianowanie chor. Wojdu St. na stopień podporucznika WP. Lublin, 2001a.
mps. ksero k. 1. s. 27

I/2/1



I/2/21

FUNDACJA

<p>1. Nazwisko <i>Piehman</i></p> <p>2. Imię <i>Stanisław</i></p> <p>3. Imię ojca <i>Stanisław</i></p> <p>4. Specjalność wojskowa</p> <p>5. Stopień i stanowisko <i>dm. ochr. sztuki</i></p> <p>6. Nazwa jednostki <i>25 pp</i></p> <p>7. Nazwa pododdziału <i>Sekcja Pol. Dych.</i> (Batalion, kompanii)</p> <p>Własnoręczny podpis Właściciela książeczki</p>	<p>I. Ogólne dane</p> <p>1. Rok urodzenia <i>1924</i></p> <p>2. Narodowość <i>poliska</i></p> <p>3. Zawód cywilny <i>uczestnik</i></p> <p>4. Wykształcenie <i>7 klas szkoły powsz. 4 gimnaz. ogóln. i licealne</i></p> <p>5. Wyszkolenie wojskowe</p> <p>6. Wyznanie <i>rymsko-katol.</i></p> <p>7. Kiedy, jaką RKU i gdzie został zmob. <i>1.11.45. Kraków</i></p>
<p>Miejsce na fotografię właściciela książeczki</p>	<p>Dowódca kompanii <i>[Signature]</i></p> <p><i>[Stamp: WOJSKO POLSKIE, Warszawa 1945, 5.156, Warszawa]</i></p>

I/2/3

I. Ogólne dane

1. Miejsce urodzenia Lwów
 Województwo Lwów
 Powiat Lwów
 Gmina Lwów
 Miejscowość Lwów
 2. Adres domowy, Nazwisko, imię zony lub rodziców Kubackowski Jan
Broszów Baldachówka
3a

II. Przebieg służby

Jednostka, pododdział, zajmowane stanowisko i stopień	Miejsce i dzień	Rok i Nr Rozkazu	Podpis dowódcy kompanii
<u>1 pluc. w. Pol. Wych. rekrutacyjna</u>			<u>[Signature]</u>
<u>pluc. rekr.</u>			
<u>IV Oddział chem. i min. w szpitalu plutonowy</u>	<u>1945</u>	<u>Nr 512</u>	
<u>Zdemobilizowany na zarządzie Rozkazu Naczelnego Dowódcy Nr. 0181 z dnia 28.08.1945</u>		<u>76.95.944</u>	



I/2/4

FUNDACJA

II. Przebieg służby

Jednostka, podod- dział, zajmowa- n e stanowisko i stopień	Miesiąc i dzień	Rok i Nr Rozkazu	Podpis dowódcy kompanii

III. Brał udział w kampaniach
Odnaczenia, pochwały,
odgłoszone rany

Kiedy i gdzie brał udział w walkach. Kiedy i gdzie rano- ny; za co odznac.	Miesiąc i dzień	Rok i Nr Rozkazu	Podpis dowódcy kompanii
8.04.45 - 8.05.45 Wym. Jędrzejów Sreps. brygada			
Strypa Aleszyna	5.05.	30/45	
Medal Zasłu- żonym na Polu Walki/Odznaka	4.08.	048/45	





WOJSKO POLSKIE

I/2/5

Tymczasowe zaświadczenie Nr 02355

Okaziciel niniejszego strz. Rehman Stanisława c. Stanisława

odznaczony Rozkazem Personalnym 10 Dywizji Piechoty 2 Armii
Hojsk Golskich Nr 030/45 z „03” „maja” 1945 r.
(Stopień, nazwisko, imię, imię ojca)
określeniem lub rozkazem

**ZA BOHATERSKIE CZYNY I DZIELNE ZACHOWANIE SIĘ
W WALCE Z NIEMIECKIM NAJEŹDŹCĄ**

Orderem, medalem „Krzyż Wolących”

Podpis wręczającego:
Zajmowane stanowisko i stopień

M. p. „07” „maja” 1945 r.

Dowódca 10 Dywizji Piechoty
Struc Porucznik

I/2/G



WOJSKO POLSKIE

Tymczasowe zaświadczenie Nr 14526

Okaziciel niniejszego *plut. Rehman Stanisława c. Stanisława*

(Stopień, nazwisko, imię, imię ojca)

odznaczony *Rezerwa Personalną 10 Dywizji Piechoty 1 Armii W.P.*
dekretem lub rozkazem

Nr *045/45* z " *4* " *czerwca* 194 *5* r.

ZA BOHATERSKIE CZYNY I DZIELNE ZACHOWANIE SIĘ W WALCE Z NIEMIECKIM NAJEŹDŹCĄ

Orderem, medalem *Prągowia medalem "Zastąpiony na Polu Chwały"*

Dowódca 10 D.P.

Podpis wręczającego:

Zajmowane stanowisko i stopień

M. p. " *23* " *Sierpnia* 194 *5* r.



1-1 Straż pułk.

Dz/7

WOJSKO POLSKIE
Sudecka Dywizja Piechoty

M.p. ...15.11.1945 r.....

PODZIĘKOWANIE

Wydane dla plut. R e h y a n Stanisławy
który w szeregach naszej dywizji przeszedł cały bojowy
szlak w walce nad Nissą i Szprewą oraz w gigantycznym
pochodzie przez Sudety.

W uznaniu tych wielkich zasług położonych w dziele
rozbitcia faszystowskiej Niemców, odniesienia pełnego zwy-
ciestwa i uderzenia śmiałości na Odrze i Nissie Dowództwo Dywizji dziękuje
za trudy i znoje oraz życzy owocnej pracy w dziele
odbudowy Polski na zasadach demokratycznych co będzie
gwarancją pokoju i mocarstwa naszej ukochanej
Ojczyzny.

Z-ca D-ca Sudeckiej Dywizji Piechoty D-ca Sudeckiej Dywizji Piechoty
do spraw Polit. Wychow.

(-) L i p i ń s k i mjr.



(-) S t r u c p u ł k o w n i k

T/2/8

Wojsko Polskie
Jednostka Wojsk.Nr.1756.

M.p.dnia, 20. IV1946r.

Z A S W I A D C Z E N I E.

Niniejszym stwierdzam, że plut. Rehman Stanisław
brał udział w walkach z niemieckim najeźdźcą nad Nissą i Szurewą w 1944
i należnego mu odznaczenia medala wojak. "Za Победу"za okres
pobytu w pułku nie otrzymał.



Szef Sztabu Jedn. Wojsk.
Nr.1756

Tarnowski kpt.

Wojsko Polskie
Jednostka Wojsk.Nr.1756

M.p.dnia,1946r.

Wojsko Polskie
Jednostka Wojsk. Nr. 1756.

2/29
2/29
M.p. dnia, 20. IX 1946r.

Z A S W I A D C Z E N I E.

Niniejszym stwierdzam, że *plut. Rehwasi Stanisław*
brał udział w walkach z niemieckim najeźdźcą nad Nissą i Szypową w 1945r
i należnego mu odznaczenia „*La Wolność i Zyciostwo*” za okres
pobytu w pułku nie otrzymał.



Szef Sztabu Jedn. Wojsk.
Nr. 1756

Umy
T a r n o w s k i kpt.

112/10

Z E Z W O L E N I E
na zawarcie związku małżeńskiego.

Zezwalam ppor **W O J D A Tadeuszowi**
/stopień, imię i nazwisko/

urodzonemu **24.III.1923 r. w Kielcach**
/dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia/

na zawarcie związku małżeńskiego z ob. **RECHMAN Stanisławą**
/imię i nazwisko/

urodzoną **1.II.1924 r. we Lwowie**
/dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia/

Zezwolenie niniejsze jest zaświadczeniem, że ze strony
władz wojskowych nie ma przeszkód do zawarcia małżeństwa; nie
przesądza ono jednak, czy do zawarcia małżeństwa nie zachodzą
inne ustawowe przeszkody.

Zezwolenie niniejsze jest ważne na czas 6 miesięcy, licząc
od dnia wystawienia.

Kraków dnia **15 marca 1948 r.**
/miejscowość/

Z-ca **1-cy Okręgu Wojskowego V**
do spraw pol.wych.

Dowódca **Okręgu Wojskowego V**

K O S Z N I E R E K, ptk.

W I E C K O W S K I, gen.dyw.

Szef Wydz. Personalnego
Zarz. Polit. Wych. O.W. V

S Z P E T, kpt.

112111

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

LEGITYMACJA Nr S-24652

Warszawa, dnia 10.10. 1973 r.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

Na podstawie art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 21 kwietnia 1966 r. w uznaniu zasług dla obronności PRL

nadaje

Ob. WOJDA Stanisława
c. Stanisława

**SREBRNY
MEDAL ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU**

MINISTER OBRONY NARODOWEJ



[Handwritten signature]

11/2/12

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

LEGITYMACJA Nr B-25588

Warszawa, dnia 2.10. 1967 r.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

Na podstawie art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 21 kwietnia 1966 r. w uznaniu zasług dla obronności PRL

nadaje

Ob. WOJDA Stanisława
c. Stanisława

**BRĄZOWY
MEDAL ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU**

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Mp.

Marian Spychalski
Marian SPYCHAŁSKI
Marszałek Polski

I/2h3

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

LEGITYMACJA Nr Z-3184

Warszawa, dnia 10.10. 19 83 r.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

Na podstawie art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 21 kwietnia 1966 r. w uznaniu zasług dla obronności PRL

nadaje

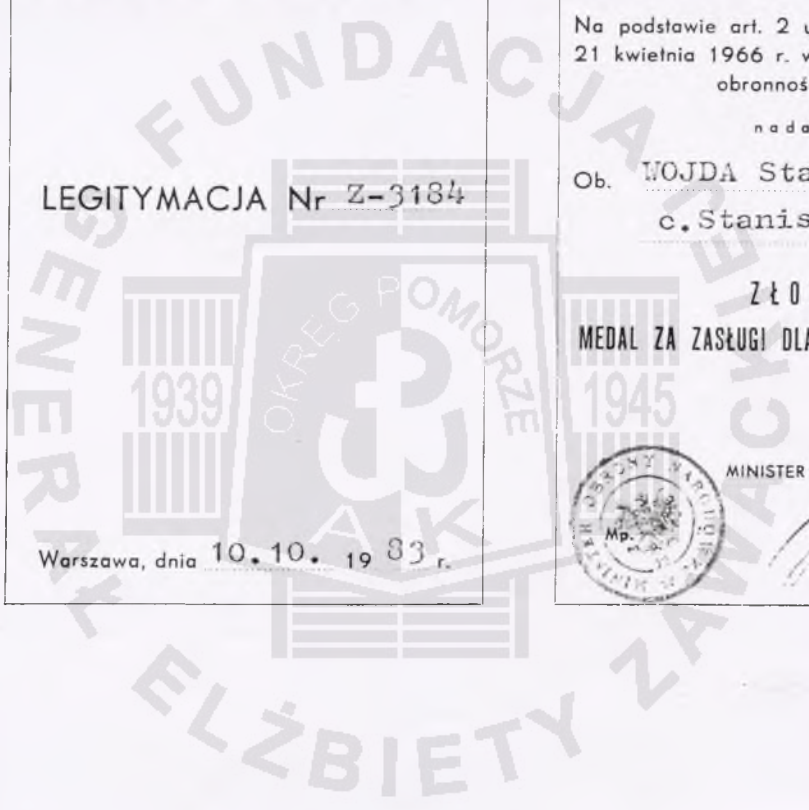
Ob. WOJDA Stanisława
c. Stanisława

ZŁOTY
MEDAL ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU

MINISTER OBRONY NARODOWEJ



[Handwritten signature]



172/14

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

1939

LEGITYMACJA

Nr S-112136

WARSZAWA

dn. 10.10. 19 84 r.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

Na podstawie art. 2 ustawy
z dnia 15 lipca 1968 r.
nadaje

Ob. WOJDA Stanisława

c. Stanisława

SREBRNY MEDAL
„SIŁY ZBROJNE
W SŁUŻBIE OJCZYZNY”

Minister Obrony Narodowej



J. S. 14

I/2/15

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr Z-080601

WARSZAWA

dn. 10.10. 1985 r.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

Na podstawie art. 2 ustawy
z dnia 15 lipca 1968 r.
nadaje

Ob. WOJDA Stanisława
c. Stanisława

ZŁOTY MEDAL
„SIŁY ZBROJNE
W SŁUŻBIE OJCZYZNY”

Minister Obrony Narodowej

D/2/10

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI

W LUBLINIE

LEGITYMACJA NR

0713961

Przewodniczący
Zarządu
CP i PZ
50 %



Wojcicha Stanisława
podpis posiadacza legitymacji

Wojcicha
Nazwisko
Stanisława
Imiona
Stanisław-Lofia
Imiona rodziców
1.11.1924 r. Lwów
Data i miejsce urodzenia

jest
KOMBATANTEM
uprawnionym do świadczeń
określonych ustawą z 26 maja 1982 r.
o szczególnych uprawnieniach
kombatantów
(Ust. Nr 16, poz. 122)



Wiceprezes
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
w Lublinie

5.06.1986 r.
data wystawienia
Wojcicha
podpis
plk Wacław Jędrzej



ZWIĄZEK BYŁYCH ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH

JESTEŚMY CZĘŚCIĄ ŻOŁNIERSKIEJ WSPÓLNOTY, KTÓRA SWÓJ LOS NA ZAWSZE ZWIĄZAŁA Z LOSEM SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY



Najola Stepińska
podpis właściciela legitymacji
Legitymację wydano dnia *8.05* 19*89* r.
przez Zarząd Wojewódzki w *Substie*
legitymacja ważna do dnia 31 grudnia 19*89* r.

chorąży w st. sp.
stopień wojskowy (rezerwy lub w stanie spoczynku)
Stanisława Wojda
imię i nazwisko

jest członkiem
ZWIĄZKU BYŁYCH ŻOŁNIERZY
ZAWODOWYCH

od dnia *24.02* 19*89*.
W Kole *Nr 24 Komendy Garnizonu*

Ważność legitymacji przedłużono na rok:

19... 19... 19... 19... 19...
podpis podpis podpis podpis podpis
Bartłomiej
19... 19... 19... 19... 19...
podpis podpis podpis podpis podpis

1/2/77

ELŻBIETY Z...

Vote



I/2/18

Wojskowe Biuro Emerytalne w Lublinie	
— odcinek dla odbiorcy —	
**1.273z173gr	Rodzaj świad. RRU
WOJDA STANISŁAWA	
Dochód	1.267,51 zł
Zal. na pod.	230,33 zł
Świadczenie za m-c kwiecień 1997r.	
Numer świad.	RRU 1635/1

FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ
1945
MORZE

ADNOTACJE

I/2/09

Wojda
Stokisława

Nazwisko

Imiona

jest

CZŁONKIEM
ZWYCZAJNYM

Związku Bojowników

o Wolność i Demokrację

1945
0W10
1945



Wiceprezes

Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
w Lublinie

5.06.1986 r. *[Signature]*

data wystawienia *Wacław Jędrasz*

GENERALNY
1939
OKRĘG
ELŻBIETA

ZAŚWIADCZENIE

Nr 227508



I/12/20

URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

WOJDA

Nazwisko

Stanisława Izabella

Imiona

01.11.1924 Lwów

Data i miejsce urodzenia



Uprawnia do przejazdów
PKP i PKS
wg 50% zniżki

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



Z upoważnienia
Kierownika Urzędu Kombatantów
i Osób Represjonowanych

24.06.1993

Data

Wojda Stanisława
podpis posiadacza zaświadczenia

mgr Marek Kowalik
Pełnomocnik w woj. lubelskim



S. 27/26

Wojda _____
 1. Nazwisko
 Stanisława Izabella
 2. Imię
 Rehana
 3. Nazwisko rodowe



RYSOPIS
 średni
 Wzrost
 niebieskie
 Oczy
 nie ma
 Znaki szczególne

RP NFI

Nr ewid. 24110103543

Wojda Stanisława
 2 Własnoręczny podpis

Stanisław Zofia
 4. Imiona rodziców
 01 listopada 1924r.
 5. Data urodzenia
 Swów
 6. Miejsce urodzenia / miejscowość - gmina /

7. Województwo
 województwo
 8. Stan cywilny
 Prezydent Miasta
 9. Organ wydający dowód osobisty
 Lublina



Ahelle

24 stycznia 1991r
 Data wydania

3

T/2/27



KIEROWNIK
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
SEKRETARZ STANU

przyznaje

Panu (Pani) *HOJDA*.....
STANISŁAWA SZABELLA.....

ODZNAKĘ
WETERANA WALK
O NIEPODLEGŁOŚĆ

PIECZĘC



SEKRETARZ STANU

Warszawa, dnia 1995 r.



I/2/23

ZMIANY EWIDENCYJNE

LUBLIN
ul. Nowotki 2 m. 31 Adres

1.08.1977r.
data przyjęcia do ZBoWiD

18639/Z
Nr ewidencyjny

Adres

Nr ewidencyjny

II/2/24

ZAMELDOWANIE /dokładny adres/



mi Radkiszewski 2/31
pod stali 1963.06.04
data i podpis

ZAMELDOWANIE /dokładny adres/

mp. data i podpis

WYMELDOWANIE

mp. data i podpis

WYMELDOWANIE

mp. data i podpis

ZAMELDOWANIE /dokładny adres/

mp. data i podpis

ZAMELDOWANIE /dokładny adres/

mp. data i podpis

WYMELDOWANIE

mp. data i podpis

WYMELDOWANIE

mp. data i podpis

T/2/25



SIŁY ZBROJNE
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Na podstawie § 12 zarządzenia Ministra Obrony Narodowej
Nr 45/MON z dnia 9 września 1970 r. w sprawie przebiegu służby
wojskowej żołnierzy ~~zawodowych~~ (Dz. Rozk. MON Nr 16, poz. 83)
rezerwy

SZEF WOJEWÓDZKIEGO SZTABU WOJSKOWEGO LUBLIN

rozkazem personalnym nr 153 z dnia 7.10. 1976 r.

mianował

Obywatela /ke/ **sierżant WOJDE Stanisław, c. Stanisława**
(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień

starszego sierżanta

w korpusie osobowym **podoficerów rezerwy**

w grupie **ogólnowojskowej**

z dniem 12 października 1976 r.



[Handwritten signature]

Lublin dnia 12 października 1976 r.

J/2/26



SIŁY ZBROJNE
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Na podstawie art. 80 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r.
o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(Dz. U z 1979 r. Nr 18, poz. 111)

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

(nazwa organu uprawnionego do mianowań)

Rozkazem Personalnym Nr 158 z dnia 20 września 1983 r.

mianował

Obywatela st.sierż. Stanisławę WOJDE c. Stanisława

(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień
CHORAŻEGO

z dniem 12 października 1983 r.



DOYDCA
WARSZAWSKIEGO OKRĘGU WOJSKOWEGO
gen.dyw. Jerzy SKAŁSKI

Warszawa dnia 5 października 1983 r.

I/2/27



SIŁY ZBROJNE
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

chor. nie podl. ob. sl. wojsk. Stanisława WOJDA c. Stanisława

na stopień

PODPORUCZNIKA WOJSKA POLSKIEGO

z dniem 4 lipca 2001 r.

Jerzy GRYZ
pułkownik

SZEF WSzW LUBLIN

06.08.2001 r.
(data)

II Materiały uzupełniająca relację

1. T. Orudowski - Serce i karabin - Ludnie z Honorowej Księgi Czynnó Żołnierskich. (Stanisław Wójda) wycinek prasowy, fot.
mps. Ksero k. 2. s. 1-2
2. J. Jurkowski - O kobietach w wojsku i przy krojshu, rozmowa z sierż Stanisław Wójda (wycinek prasowy)
mps. Ksero k. 1. s. 3
3. Wójciech Skolimowski, 30 czterech róż dla frontowej sanitarki (St. Wójda) wycinek prasowy, obszerny fotokopie. bnd tskia gazeta
mps. Ksero k. 1. s. 4. (ze stron 11 i 15)
4. St. sierż i st. spec. Stanisław Wójda, Honorowa Księga Czynnó Żołnierskich, W-wa 12 X 1976
mps. Ksero (fot) k. 1. s. 5
5. Por. rez. Stanisław Wójda "Wypis". Wpisu do Honorowej Księgi Zasłużonych dla Lubelskiej Organizacji ZBŻZi OR WP dokonano na podstawie uchwały Zarządu Wój. w Lublu z dn. 25 X 2006r.
mps. Ksero (fot) k. 1. s. 6
6. Listy z byłych żołnierzy Zerobolga i Oficerów Rezerwy W. P. Dyplom Gratulacyjny dla por. rez. Stanisław Wójda.
Lublin, dn. 10 X 2006r.
mps. Ksero k. 1. s. 7
7. Por. rez. Stanisław Wójda, zmarła 12 X 2007r. Nekrolog
mps. Ksero k. 1. s. 8
8. Stanisław - Izabella Wójda z d. Rehman (1929-2007)
oprac. A. Rojewska w: Biuletyn Fundacji 2/55/2008 (s. 58-59)
mps. Ksero k. 2. s. 9-10
9. Wójda Stanisław Izabella z d. Rehman (1. X 1924 - 12 X 2007)
sylwetka w: Kobiety - żołnierze 1 i 2 Armii WP
biografie i wspomnienia, Lublin 2010, red. Mewa Wójcik, str. 211-215
mps. Ksero, k. 5, s. 11-15

Ludzie z „Honorowej

Księgi

„Czynów Żołnierskich“

SERCE I KARABIN



„Sierż. w st. spocz.“
Stanisław WÓJCIK
o. Stanisław

Urodzony w 1928 r.
Pracownik cywilne wojska

Czołgi z czerwonymi gwiazdami na wieżyczkach wjechały do miasta drugiego sierpnia. Za czołgami szli żołnierze w wypłowiałych od słońca, zakurzonych bluzach. W oknach pokazały się zaciekawione twarze, ktoś z trzaskiem otworzył drzwi, ktoś zbiegał ze schodów... Wkrótce żołnierzy otoczył tłum ludzi; dorośli zarzucali ich gorączkowymi pytaniami, częstowali papierosami, zapraszali do domów, dzieci gapily się na nieznane mundury i broń. Nad dachem jakiegoś budynku załopotała biało-czerwona flaga.

Rzeszów był wolny.

W ślad za wojskiem wrócili do miasta partyzanci. Najbardziej interesowało ich jedno: kiedy — tym razem w mundurach regularnej polskiej armii — dalej walczyć będą z hitlerowcami. Nie musieli długo czekać. Wkrótce na ziemi rzeszowskiej zaczęła się formować 10 Dywizja Piechoty.

Kiedy siedemnastoletni Tadeusz Rehman, były partyzant, otrzymał wezwanie do wojska, starsza o kilka lat siostra Stanisława wprawiała go w osłupienie swą stanowczą decyzją: „Nie zostawię cię samego. Co by pomyśleli rodzice?” Rodzice mieszkali w okupowanym Krakowie i Stanisław Rehman (obecnie — Stanisław Wojda) czuł się, ja-

ko starsza, odpowiedzialna za los Tadeusza.

Rodzeństwo wcielono do 25 pułku piechoty 10 dywizji. W plutonie sanitarnym szeregowiec Stanisława Rehman przeżyła wszystkie „rozkosze” przyspieszonego szkolenia wojskowego. Dowódcy nie okazali specjalnych względów jedynej w pododdziale kobiecie: „Sama się pchałaś do wojska, to teraz rób co ci każą”. Przyszła mroźna, głodna zima czterdziestego czwartego roku. Kałuże, przez które jeszcze niedawno czołgała się w czasie ćwiczeń pani Stanisława, zmieniły się w tafle lodu, w blaszanych miskach szybko stygły skąpe porcje kaszy...

Sylwestra spędzili jeszcze w Rzeszowie. A w styczniu — kiedy nad pokrytymi śniegiem polami zabrzmiały salwy wielkiej ofensywy — ru-

szyli, żegnani przez wiwatujące tłumy, na zachód.

Szli do Krakowa i ciężka to była droga. Mróz, wiatr i zaspasy śnieżne wydawały się gorsze od czekających ich w przyszłości niebezpieczeństw. Ale najgorsze ze wszystkiego były obiegające w czasie marszu kolumnę pogłoski o zaciętych walkach o Kraków i całkowitym zniszczeniu miasta. „Co się dzieje z rodzicami? Czy przeżyli?” — myślała pani Stanisława i, nie bacząc na zmęczenie, przyspieszała kroku. Wieści o zniszczeniu Krakowa okazały się na szczęście fałszywe. Rodzice żyli i czekali. Już w pierwszych dniach pobytu w mieście Stanisławie Rehman, jako osobie z pewnym doświadczeniem medycznym, zaproponowano pracę w wojskowym szpitalu. Odmówiła: „Nie zostawię Tadeusza samego”.

Potem był wymarsz z Krakowa, droga na Wał Pomorski... Ale nie tam było dane pani Stanisławie przeżyć chrzest bojowy. Z północy przerzucono niespodziewanie

(Dokończenie na str. 6)

11/2

Serce i karabin

(Dokończenie ze str. 1)

dywizję nad Nysę Łużycką, w okolicy, przez które przebiegała się w swym desperackim rajdzie, spiesząc z odsieczą Berlinowi, armia Schönnera.

Szli nocami, dniem zalegali w lasach, wsłuchując się w odległy huk salw armatnich. W połowie kwietnia pułk stanął nad Nysą Łużycką i zluźnił wyczerpanych nieustannymi walkami żołnierzy. Tego dnia właśnie Tadeusz skończył 18 lat.

Czuwali, w każdej chwili gotowi do boju. Czasami wiatr donosił do nich twarde dźwięki mowy niemieckiej. Sciskali wtedy odruchowo ręce na karabinach i dalej trwali w napięciu.

Wkrótce pułk przeszedł swój chrzest bojowy. Padli pierwsi zabici, było dużo rannych. I, jak na złość, wtedy właśnie panią Stanisławę oddelegowali do pracy w sztabie. Odczuła to jako osobistą zniewagę. Całymi dniami, tłumiąc wzbierającą złość, siedziała za stołem i przepisywała najróżniejsze dokumenty. Niezadko trafiały się wśród nich listy poległych, na których coraz częściej znajdowała serdecznie znajome imiona kolegów i przyjaciół. Któregoś dnia, nic nikomu nie mówiąc, wróciła do plutonu. Ze wzruszeniem poznawała znajome twarze: zarosnięte, wychudłe, zmęczone. Spędziła wśród swoich kilka dni, a potem... wróciła z powrotem do sztabu. Bez słowa, pod konwojem. Sprawa wyglądała nieswobodnie: opuszczenie stanowiska. Na szczęście dowództwo okazało zrozumienie dla kierujących nią pobudek; skończyło się na pięciu dniach paki. W praktyce wyglądało to tak, że dnie spędzała przy pracy w sztabie, zaś na noc szła spać do aresztu.

W tydzień po niefortunnej przygodzie okazało się jednak, że pani Stanisława dopięła swego — skierowano ją znowu na pierwszą linię. Do batalionu wróciła szczęśliwa, rozpromieniona i bogatsza o jeszcze jedno doświadczenie.

Pułk stał wtedy nad Czarną Szprewą. Sytuacja była ciężka: niedawno nadeszły wieści o śmierci generała Waszkiewicza, swoje czarne dni przeżywały 7, 8 i 9 dywizje piechoty, krażyły, niestety, prawdziwe słuchy o wymordowanych przez Niemców szpitalach wojskowych, często znajdowano sturturowane zwłoki polskich żołnierzy... Walki stawały się coraz bardziej zacięte, coraz krwawsze.

W czasie jednej z nich — było to rankiem 7 czerwca — do pani Stanisławy podbiegł znajomy sanitariusz i krzyknął coś, czego najpierw nie zrozumiała i w co później przez chwilę nie mogła, nie chciała wierzyć.

Tadek nie żył. Zginał ratując swego dowódcę.

Wysoki, jasnowłosy, niebieskooki Tadek... Jej brat.

Zwłoki ściągnęli z pola bitwy w nocy. A pochowali go o świcie, w pobliskim ogrodzie. Koledzy zbili z desek trumnę, wykopali oddzielną mogiłę. Stała nad nią patrząc tępym wzrokiem na świeżą, wilgotną ziemię.

Koło ogrodu przechodził właśnie pluton żołnierzy. Zobaczyli płaczącą kobietę.

— Co tu się dzieje? — spytał dowódca.

— Obywatelka kapral chowa brata — odparł ktoś półgłosem.

Pluton zatrzymał się. Szczęknęły zamki karabinów...

— Do salwy honorowej! — padła komenda.

Znad Czarnej Szprewy dywizja ruszyła w kierunku Budziszyna, zaś kiedy nadeszła wieść o kapitulacji Trzeciej Rzeszy — skierowano ją w rejon Sudetów. Tu wojna jeszcze nie wygasła. Ale powoli świat — a wraz z nim Polska — zaczął przyzwyczajać się do pokoju, leczycie zadane przez wojnę rany.

Swego przyszłego męża — chorążego 1 Armii WP — poznała plut. Stanisława Wojda na wrocławskim dworcu. Ona jechała właśnie na urlop a on — wracał z pierwszego powojennego Święta Morza. Na pierwsze spotkanie zakochany chorąży zjawił się w pożyczonej od kolegi rogatywce i obwiązanych sznurkiem butach. Po dwóch latach wzięli ślub.

Z żołnierskim mundurem pożegnała się pani Stanisława w 1947 roku. Zamieniła wojskową służbę na trudne obowiązki żony zawodowego żołnierza. Ale nie potrafiła ograniczyć swojego życia wyłącznie do zajęć domowych, szarej kuchennej egzystencji. Nie pozwalał jej na to charakter: żywy, energiczny, łaknący wciąż nowych celów i czynów. Postanowiła część tej energii oddać innym, poświęcić się pracy społecznej. Początkowo działała w Lidze Kobiet, a potem, gdy tylko utworzono ORW, zabrała się z zapałem do pracy w środowisku rodzin wojskowych.

Są na świecie ludzie obdarzeni jakąś specjalną, wrodzoną chyba wrażliwością, która nie pozwala im przejść obok obok nieszczęścia innych, obok ludzkiej krzywdy. Ludzie wielkiego serca i szlachetnego czynu. Do nich

właśnie należy aktywistka lubelskiego koła Organizacji Rodzin Wojskowych, pani Stanisława Wojda, były żołnierz 2 Armii WP, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, brązowym Krzyżem Walecznych, licznymi medalami wojowymi oraz wpisem do przechowywanej w Muzeum WP Honorowej Księgi Czynów Żołnierskich.

Łącząc życiową mądrość z żołnierską odwagą, a kobiecą wrażliwość z energią doświadczonego frontowca, obrała za domenę swej działalności sferę spraw trudnych, nieraz bolesnych i właśnie przez to głęboko ludzkich. Spraw dotyczących emerytów, rencistów, wdów, takich, przy angażowaniu się w które trzeba nieraz rzucić na szalę cały swój wielki autorytet, upór i stanowczość, umiejętność argumentacji i wolę pokonywania przeszkód.

Bo taka już jest st. sierż. w stanie spoczynku Stanisława Wojda, człowiek, którego zawziętość ciągnęła na pierwszą linię.

T. Orzechowski

Beletrystyka NATO

Jak się okazuje, ani generałowie, ani inni wyżsi funkcjonariusze NATO nie zdradzali dotychczas inklinacji do beletrystyki. Obecnie jednak objawy takie są niezaprzeczalne, bowiem powstał scenariusz „Przyszłej wojny”. Został on w charakterze dokumentu sztabowego rozesłany wyższym oficerom wojsk natowskich, uczestniczących w manewrach: „Team-Work-76”.

EKSPOZYCJA: „Radziecki premier” przemawia w telewizji i wzywa Norwegię i Danię, by przyłączyły się do państw bałtyckich Europy Wschodniej” tworząc swego rodzaju „bałtycką wspólnotę gospodarczą”.

KULMINACJA: Okręt radziecki strzela do norweskiego samolotu, lotnictwo radzieckie atakuje statki handlowe państw NATO na Morzu Bałtyckim. Zaczyna się sabotaż ze strony „proradzieckich związków zawodowych” na Zachodzie, aktywizują się „agentury Moskwy”. Płoną obiekty wojskowe, zbiorniki

Do wojska sierz. rez. STANISŁAWA WOJ-DA wstąpiła w Rzeszowie, bowiem tam formowano 10 pułk piechoty. W plutonie sanitarnym przemierzyla szlak bojowy II Armii Wojska Polskiego, która po wyzwoleńiu Dolnego Śląska i sforsowaniu Nysy dotarła do Budziszyna i Drezna.

W roku 1947 Stanisław Wojdę zdemobilizowano. Nie rozstała się jednak z wojskiem, choć od tamtej pory nie chodziła już w mundurze. Podjęła pracę jako recepcjonistka w hotelu garnizonowym. Wysza też za nią za oficera.

W tamtych czasach inaczey przedstawiało się życie zony wojskowego. Nasi mężowie nawet na pół roku wyjeżdżali na poligon. Rysowała się potrzeba wypełnienia czasu jakimś pożyteczną rozrywką dlaistności, organizacji życia kowarskiego — wspomina Pani Wolda. W takich warunkach przed 19 laty zaczęto organizować kółka rodzin wojskowych.

● Pani brała udział w pracach KRW od początku?

— Tak od początku. Zresztają one obecnie zony oficerów, chorążych i podoficerów zawodowych, pracownic cywilne wojska, a także zony

pracowników cywilnych instytucji wojskowych, a ponadto zony oficerów rezerwy. Początkowo skupiałymy się na organizowaniu życia kulturalnego, imprez dla naszych dzieci, kursów szycia, czy gotowania. Z biegiem lat nasza działalność wzbogaciła się o wiele nowych elementów.

● Jakie to są elementy?

— Stawiamy sobie w pierwszym rzędzie za cel kształto-

koordynacyjnej kół rodzin wojskowych przy Klubie Garnizonowym i przewodnicząca Kół w Lublinie, wiecie zna Pani naszą działalność chyba jak nikt inny.

— Teraz jesteśmy zaangażowane w realizację programu obchodów 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Chcemy pogłębiać, zwiarszczać wśród naszej młodzieży, wie- dzę o tradycjach i dorobku

sobó również uczucie święto wojska.

● Te działania mają charakter specjalny, jubileuszowy. Nam chodzi o te zwycię-
ljsze, codzienne.

— Pomagamy naszym uczni-
kniom uzupełniać wykształ-
cenie. W Lublinie w czwartu
zakonczyło się kolejne 3-let-
nie studium. Absolventki o-
brazowały świadectwa dojrze-
łości. Część z nich chce kon-

specjalne osiągnięcia w dzie-
dzinie pracy z młodzieżą,
zwalazca to, którym przewod-
niczą Halina Stępniewska i
Teresa Korzeniuk. Dziełki zabe-
roni i energiki Danny Cahon.
Która specjalizuje się w pracy
z dziećmi powstalo nowe przed-
szkolce.

Nasza kółka inspirowała organ-
zowanie obrzędów świętecz-
nadańia Imion, ślubów, jubileu-
sów, rodzinnych. Nasze kółka u-
fundowały też kilkanaście
książeczek mierzaniowych dla
smerot po żołnierzach.

Jednym trzeba pomóc w za-
kupach, innym zorganizować
wypiek do lekarza.

Pamiętamy także o wdow-
wach po wojskowych. Zabię-
galymy swojego czasu sku-
tecznie nawet o zorganizowa-
nie dla nich miejsc pracy.

Barczo dobrze układa się
nam współpraca z kółkami
rodzin milicyjnych. We
wzruszeniu organizujemy wspó-
nie kolejną spartakiadę spor-
tów obywatelskich, na którą zło-
zą się także konkurencje jak
konkurs wiedzy o wojsku i
obronności, sprawdzian umie-
jętności udzielania pierwszej
pomocy medycznej, strzelanie.
Z KRW organizujemy także
wspólne konkursy. W ub. ro-
ku konkurs taki odbył się
pod hasłem Warywa i owoco
na naszych stołach.

● Za niespełna rok wassa
organizacja obchodzić będzie
20-letnie. Jakże czynicie przy-
gotowania do tego jubileuszu?

— W październiku odbędzie
się zjazd krajowy ORW.
Mysię jednak, że nadal po-
winno się dążyć do rozbu-
dowy liczebnej naszej organi-
zacji i do doskonalenia wy-
robówanych już i poszuki-
wania nowych form działal-
ności.

Może należałoby więcej u-
wagi poświęcić też realizacji
programu rozwoju kultury w
słach zbrojnych. Mamy szcze-
gólnie wdzięczne pole do po-
pisu.

Notował:
J. JURKOWSKI

O kobietach w wojsku i przy wojsku rozmawiamy z sierz. Stanisławą Wojdą

wanie postaw społecznych, pa-
tryotycznych, umacnianie ro-
dziny. Bardzo wiele uwagi po-
święcamy młodzieży. Organi-
zujemy różne formy podno-
szenia własnego poziomu wie-
dzy. Trószczyśmy się o należy-
tą organizację wypoczynku, a
nawet możliwości sportowego
wzycia się naszych rodzin.

● Program działalności roz-
rywiste ambimy, urozmaico-
niony. Czy można prosić o szcze-
góły? Wiadomo nam, że jest
Pani przewodnicząca komisji

naszego wojska. Uczestniczy-
my też w organizacji takich
imprez jak zlot trąbunkowy,
códw, który odbył się w Lub-
linie, czy sztafeta kosciusz-
kowska od Dubienki do Mag-
nuszewa, która planowana
jest na wrzesień. Nasze kółka
realizują też wiele zobowa-
zań podjętych na apel i
Warszawskiej Drużyny Zine-
chanizowanej im. T. Kosciusz-
ki. Przeprowadzając społecznie
ponad 4 tys. robocizn na
rzecz własnego środowiska
chcemy w ten sformny spo-

ynnować naukę na kursach
języków obcych, których je-
stymy współorganizatorkami.
Od nowego roku szkolnego
rozpoczyna się ponownie za-
jęcia na wspomnianym studium.
nuszewa, która planowana
jest na wrzesień. Nasze kółka
realizują też wiele zobowa-
zań podjętych na apel i
Warszawskiej Drużyny Zine-
chanizowanej im. T. Kosciusz-
ki. Przeprowadzając społecznie
ponad 4 tys. robocizn na
rzecz własnego środowiska
chcemy w ten sformny spo-

● Wspomniała Pani o pra-
cy z młodzieżą.

— Form tej pracy jest rzo-
czywiście wiele.
Organizujemy spotkania z
kombatanami, elekawym lud-
mi, wycieczki do jednostek, po-
magamy także naszym dziecom
w organizowaniu rozrywki np.
dyskoteki. Niektóre kółka mają

30 Czerwonych róż

dla frontowej sanitariuszki

Wojciech Skolimowski

Bandaż owijający głowę sierżanta podchorążego Turkwiewicza przesiąka krwią, której krople spływają na sanitariuszkę, czującą się z nim jak ślimak ze skorupą na grzbiecie po płaskim, odkrytym terenie na lewym brzegu Nysy.

Był dalej od tego przekłębtego bujaka — pomyślała, gdy seria z ciekawym przebiegiem, tuż nad nimi. Oczy zalane potem coraz gorzej widzą, kolana i łokcie grzęzną w błotnistej łacie. To był już ósmy ranny, którego taszczyła tego kwietniowego poranka...

A może już trupa dźwigam — pomyślała Stasia Rehman, sanitariuszka 25 pułku piechoty. Ale sierżant wciąż jęczał. Może będzie żył? Wiele uparcie pełza, metr po metrze zbliżając się do zbawczego stołu wahu przeciwpowodziowego, osłaniającego przed śmiertelnościami ostrzałami. Nowa seria przeszła nad ich głowami, zar oblat ciał. Jeszcze dwadzieścia metrów, jeszcze pięć... Udało się! Udało się raz jeszcze ująć z własnym życiem i uratować jeszcze jednego rannego towarzysza broni.

*

Wśród blisko stu tysięcy żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego, uczestniczących w kwietniowej ofensywie, która przeszła do historii pod nazwą operacji łódzkiej — było dwa tysiące kobiet w mundurach. Ogromna większość z nich służyła w pododdziałach sanitarnych. Przez ich samarytańskie ręce przewinęło się 11474 zarejestrowanych rannych żołnierzy z jednostek 2 Armii. Osobny rozdział trzeba by poświęcić bohaterstwu sanitariuszkom na linii ognia... To one pod ostrzałem wyciągały rannych czy kontuzjowanych towarzyszy broni, rzykując własne życie. Wiele z nich poległo podczas

wego wygłoszone okolicznościowe przemówienie, nawijające tematycznie do historycznych wydarzeń, uczestnikami których było wielu z obecnych. Ot, choćby ówczesny szef sztabu pułku, Władysław Chmiel — dziś ceniony pedagog, Eugeniusz Brynkman, zastępca dowódcy kompanii, teraz, po latach — pracownik naukowy PAN, Piotr Badałek — kawaler Krzyża Virtuti Militari, obecnie pracownik kalskiego „Pomocznictwa”, Stanisława Wojda — frontowa sanitariuszka, odznaczona Krzyżem Walecznych, do dziś związana z wojskiem, przewoźnicząca ORW w lubelskim garnizonie...

Po akademii zaproszono wszystkich na wspólny obiad. W kameralnym już nastroju zaczęły się „troniczne” rozmowy. Wśród nich wyjątkowo wygłoszone okolicznościowe przemówienie, nawijające tematycznie do historycznych wydarzeń, uczestnikami których było wielu z obecnych. Ot, choćby ówczesny szef sztabu pułku, Władysław Chmiel — dziś ceniony pedagog, Eugeniusz Brynkman, zastępca dowódcy kompanii, teraz, po latach — pracownik naukowy PAN, Piotr Badałek — kawaler Krzyża Virtuti Militari, obecnie pracownik kalskiego „Pomocznictwa”, Stanisława Wojda — frontowa sanitariuszka, odznaczona Krzyżem Walecznych, do dziś związana z wojskiem, przewoźnicząca ORW w lubelskim garnizonie...

Po akademii zaproszono wszystkich na wspólny obiad. W kameralnym już nastroju zaczęły się „troniczne” rozmowy. Wśród nich wyjątkowo wygłoszone okolicznościowe przemówienie, nawijające tematycznie do historycznych wydarzeń, uczestnikami których było wielu z obecnych. Ot, choćby ówczesny szef sztabu pułku, Władysław Chmiel — dziś ceniony pedagog, Eugeniusz Brynkman, zastępca dowódcy kompanii, teraz, po latach — pracownik naukowy PAN, Piotr Badałek — kawaler Krzyża Virtuti Militari, obecnie pracownik kalskiego „Pomocznictwa”, Stanisława Wojda — frontowa sanitariuszka, odznaczona Krzyżem Walecznych, do dziś związana z wojskiem, przewoźnicząca ORW w lubelskim garnizonie...

— A ja wtedy oberwałem odłamkiem pocisku artyleryjskiego w głowie; o tu — odgarniając kosmyk szpary kowalich włosów pokazał podłużną bliznę. — Wykrwawiłem się tak ze straceniem przytomności. I zostałem na zawsze nad Nysą, gdyby nie ktoś z sanitariuszek. Podczołgała się do mnie w tym pleklechym ostrzale i, opatrzywszy ranę, dociągnęła na nasyp przeciwpowodziowy. Nawet nie pamiętam, jak się nazywała ta bohaterka dziewczyna, tyle tylko zapamiętałem, że na imię miała Stasia, a jej brat też był sanitariuszem...

— Toż ona siedzi naprzeciw, przy stole — wleczł się do rozmowy kapitan rezerywy Chmiel, wskazując niebieskooką przystojną szatynkę. — To właśnie Stasia Rehman, a teraz z męża — Wojda. A jej brat, Tadeusz, zginął nad Schwarzer Schöps, ratując rannego dowódcę kompanii, Zdanowskiego...

Turkwiewiczowi oczy jakos dzwoniły się zaszkliły, ale opanował wzruszenie. Podszedł do swojej wybaczonej, ujął jej dłoń i ucałował w policzek. Dopiero po dłuższej chwili powieścił: „Dziękuję ci, Stasio...”

— Co za spotkanie, po trzydziestu latach. Jakże się cieszę, słów mi brak... Przecież żyję tylko dzięki tobie, Stasienko, dzięki twej odwadze

cy w sztabie i pozostatek w plutonie sanitarnym do chwili zakończenia działań wojennych...”

Zapanowała cisza. Wszyscy obecni na sali chwilą milczenia oddali hold pamięci tych, co pozostali tam, nad Nysą, na zawsze. Ich groby na zgrozalecznym cmentarzu są jak symbole, wieżyste słupy graniczne — tak pomyślało wielu w tej chwili...

Dopiero po kilku minutach ciszę przerwała Stasia, która drzącym głosem zaczęła nucić znaną im wszystkim pieśń:

„Tam gdzie Nysy płynie usięga,
Sprewuj gdzie leśisty brzeg,
Tam Belleja sława sięga,
Bohatera oba rzek...”

Włączali się kolejno do śpiewania pieśni sławnej legendarnego Bohatera ich dywizji. Kapitan Stanisław Bellej, dowódca batalionu piechoty 27 pułku, 10 dywizji, zginął tego samego dnia co brat Stasi — 23 kwietnia 1945 roku w ataku na bunkier niemiecki pod miejscowością Boxberg.

„Cekaemy coraz uscieklej
Biją po zieleni fal,
Idzie w przód kapitan Bellej,
Zanim chłopcy zbrojni w stali...”

Był wśród nich i oni, dziesięcioletni kompananci, którym czas posrebrzył skronie, ale nie zatępił pamięci wydarzeń sprzed lat, w których uczestniczyli, wyrabując bagnem i kolbami drogę do zwycięstwa. Dziesiątkowali ich ogień wrażeń pocisków, ale żywi parli napróżd. Na Budziszyn, Boxberg i Drewno, Czarna Sprewę i dziesiątki kanałów. Nysa została za nimi, a kolejny rozkaz brzmiał: osłaniać uderzenie Frontu od południa, udaremniać wszelkie próby Niemców przebić się na pomoc okrążonemu Berlinowi. Silne zgrupowanie pancernie feldmarszałka Schörnera, choć wbiło się w szyki ugrupowania 2 Armii WP, nie przedarło się na północ. Piechury w rogatywkach, spychani teraz metr po metrze przez zmasowane ataki czołgów z krzyżami na burtach, stępiali ostrza pancernych groców, niszcząc je granatami i celnym ogniem armatnim. Ani jeden



Szere, Tadeusz Rehman — brat Stasi, poległ 23 kwietnia 1945 nad Czarną Sprewą

ty, zawziętość walk z obu stron osiagała apogeum. Dochodziło południe, gdy do Stanisławy, słabnącej już z wysiłku od ciągłego opatrzywania rannych i transportowania ich w bezpieczniejsze miejsce, podbiegł znajomy sanitariusz i krzyknął coś, czego najpierw nie zrozumiała i w co później nie mogła i nie chciała uwierzyć. Tadażik...
Kontratak faszystowskich grenadierów, wsparty kilkoma wozami pancernymi, wbił się w rejon obrony okrzędną na odcinku zajmowanym przez kompanię porucznika Zdanowskiego. Odłamek pocisku ugodził dowódcę w głowę, zakrawiony osunął się na przedpocie okopu. Znajdujący się w pobliżu strzelec Tadeusz Rehman podbiegł doń, usiłując spłasnąć go do wnęki trzaski, by opatrzyć rany. Wpuch kolejnego pocisku z działa pancernego zmłócił ich obu, ciała zwiercuchomniły na zawsze... Gdy wieczorem bój uciekł, dotarła tam Stasia i wspólnie z sierżantem Kamiskim zakopała zwłoki w pobliższym palacowym ogrodzie, skąd później zostały ekshumowane na zgorzelecki cmentarz.

A ona? Miała ten przystojniowy łut żołnierskiego szczęścia. Nie była tym razem ranna, choć nie kłamała

Udało się raz jeszcze ująć z własnym życiem i uratować jeszcze jednego rannego towarzysza broni.

★

Wśród blisko stu tysięcy żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego, uczestniczących w kwietniowej ofensywie, która przeszła do historii pod nazwą operacji łuzickiej — było dwa tysiące kobiet w mundurach. Ogromna większość z nich służyła w pododdziałach sanitarnych. Przez ich samarytańskie ręce przewinęło się 11 474 rannych towarzyszy. Rannych żołnierzy z jednostek 2 Armii. Osobny rozdział trzeba by poświęcić bohaterkim sanitariuszkom na linii ognia... To one pod ostrzałem wyciągały rannych czy kontuzjowanych towarzyszy broni, rzygnąc własne życie. Wiele z nich poległo podczas wykonywania swego zadania bojowego bądź zostało rannych, a Krzyż Walecznych otrzymały nie za ładne oczy, często — pośmiertnie... Niezrządki też bywały, że ranni czy kontuzjowani żołnierze, nieprzytomni, nie wiedzieli nawet, której z dzweczkał-sanitariuszek zawdzięczają swe życie. Niekiedy dopiero po latach szczęśliwy traf pozwolił im poznać swoją wybawczynię od niechybnej śmierci.

Taki rządek przyrządek miał miejsce kilka lat temu podczas spotkania licznego grona kombatanów 25 pułku piechoty. Tego wiosennego dnia 1975 roku przypadała jubileuszowa, trzydziesta rocznica forsowania przez jednostki polskie i radzieckie Odrę i Nysy, wydarzenia, które miało historyczne znaczenie: rzeki te wytyczały dziś zachodnie granice naszego państwa. Właśnie tam, nad Nysą, 25 pułk piechoty przeszedł swój krwawy bojowy chrzest. I choć minęło wiele lat od pamiętnych wydarzeń, tkwią one żywe nie tylko w pamięci ówczesnych frontowców — dziś zasłużonych kombatanów — ale bliższe są również ich następcom, żołnierzom lat siedemdziesiątych — synom i wnukom bohaterów z nad Nysy i Czarną Szprewą, spod Budziszyna i Boxbergu, Drezną i Mielnika.

Szczelnie, do ostatniego miejsca wypełniona się sala klubu garnizonowego, gdzie odbywała się uroczysta akademii. Przy stole przewodniącym zajęli miejsce przedstawiciele wojska, zastępcy weteranów i działacze organizacji politycznych i społecznych. Po odegraniu hymnu państw-



sanitariuszka 25 pp szere. Stanisława Rehman-Wojda

lowe rodaków rozmowy" — wspomnienia. Snując je, jakby odmodnieli o te... dziesiąt lat.

— Pamiętasz Piotrze — zwrócił się do ówczesnego dowódcy kompanii piechoty porucznika Piotra Baziluka wysoki, chudy mężczyzna w brązowym garniturze — jak moi cełkacielnicy żrąbali wężyczkę kościola w Schönlinnden gdzie znajdowało się gniazdo nieprzyjaśelskich karabinów maszynowych, i trzecia kompania mogła wreszcie kontynuować natarcie?

— Jakżebyn mógł zapomnieć. Zeby nie to, wybiliby z pół kompanii. To było szesnaste kwiecień, zaraz po forsowaniu Nysy. Tego właśnie dnia rano, Szklenera, a mnie cholesteru nie kontuzjowało. Przez kilka godzin byłem głuchy jak pień...

— A Władek Szklener nie wyżył. Zmarł dwudziestego czwartego, po ośmiu dniach, w sanbacie. Szkoła go, bojowy był chłop.

Do rozmawiających podszedł średniego wzrostu, o postępnym twarzą mężczyzna, sierzant podchorąży rezerwy Wacław Turkiewicz, profesor Heum w Kluczborku.

i poświęceniu. Jaki to szczęśliwy traf, że otrzymałem zaproszenie na dzisiejszą uroczystość, inaczej by mogło nigdy nie dojść do tego radoznego spotkania...

— A o waszej wybaczyli, towarzysze Stasi Wojdzie — włączył się do rozmowy jeden z uczestników — wspomina kilkakrotnie pułkownik Rzepski, też weteran dwudziestego pułku, obecnie pracownik naukowy Wojskowego Instytutu Historycznego, w swej monografii „Przez Łużycę i Sudety”. Zaznał, że ten fragment — tu przewertował kilkanaście kartek książki i po chwili czytał na głos:

„W uadkach nad rzeką Schwurzer Schöps, dwudziestego trzeciego kwietnia, ratując rannego przez snajpera dowódcę kompanii piechoty porucznika Zdanowskiego, poległ szeregowiec Tadeusz Rehman, brat naszej sanitariuszki Stasi. Dzieła dziełeczna nie zamada się. Ból po śmierci brata pogłębił tylko jej nieustępliwość do hitlerowców. Z ratownika ułaskawim poświęceniem rannych. Zrezygnowała również z propozycji przesiedlenia jej do pro-

niczyh, wyrabując bagnem i kolbą drogę do zwycięstwa. Dzieśatkował ich ogień wrażyh pocisków, ale żywi parli napród. Na Budziszyn, Boxberg i Dreżno, Czarna Szprewa i dzieśatki kanałów. Nysa została za niemi, a Kolejny rozkaz brzmiał: osłaniać uderzenie Frontu od południa, udaremniać wszelkie próby Niemców przebiecia się na pomoc okrążonemu Berlinowi. Silne zgrupowanie pancerne feidmarszałka Schörnera, choć wbiło się w szyki ugrupowania 2 Armii WP, nie przetrzało się na północ. Piechurzy w rogatywkach, spychani leżąc metr po metrze przez zmasowane ataki czołgów z krzyżami na burdach, stępiali ostrza pancernych grótków, niszcząc je granatami i celnym ogniem armatnim. Ani jeden stawy kolos nie przedarł się na północ, uderzenia hitlerowskie załamały się, a polscy żołnierze wkroczyli na ziemię czechosłowacką, niosąc wolność słowiańskim braciom. Faszystowska Rzessa kapitulowała...

Jakie to wszystko odległe w czasie — pomyślała Stanisława. — Już ponad trzy dziesiątki lat minęły od zakonoczenia wojny i śmierci Tadzka. Nie dane mu było dożyć zwycięstwa. Padł podczas boju w dzień swoich biesiastych urodzin...

W zachowanych okrucach wspomnień przewijają się obrazy malowane zielenią mundurów, czerwienią krwi i bielą bandaży. Nysa... To właśnie tam, nad brzegiem rzeki, szczyła kilkadziesiąt metrów pod bębniem porucznika Szklenera, ciężko rannego w głowę, o którego życie lekarze walczyli potem przez siedem dni. Niesłyszeli... Albo tego wysokiego blondyna, kaprała, postrzelonego w pierś przez snajpera, czy trójonożnego zapalającym pociskiem sierżanta z 2 kompanii. Jak się on nazywał? Chyba Sabatowski... Był to bodaj czerkasty ranny, którego opatrywała na polu boju. Każdy kolejniy dzień przynosił polegających się wyszale, był coraz obilniejszy w krwa- we żniwo...

Dwudziestego drugiego kwietnia ma drelichowym mundurze frontowej sanitariuszki Stasi lawiast Krzyż Walecznych, nazajutrz zaś otrzymała szaltragiczniejszą w życiu wieść. Pułk walczący wtedy już za Czarną Szprewą. Sytuacja była wyjątkowo ciężka. Niemieckie czołgi wdzierały się raz po raz w ugrupowania/piecho-

grena- Kontrakt faszystowskich diarów, wsparty kilkoma wozami pancernymi, wbił się w rejon obrony okrężnej na odcinku zajmowanym przez kompanie porucznika Zdanowskiego. Odlanek pocisku ugodził dowódcę w głowę, zakrawiony osunął się na przedpole okopu. Znajdujący się w pobliżu strzelec Tadeusz Rehman podbiegł doń usiłując sięgnąć go do wnętrza trzeszi, by opatrzyć rany. Wypuch koleżnego pocisku z działa pancernego zmiażdżył ich obu, ciała znieucony miały na zawsze... Gdy wieczorem bói ulechi, dotarła tam Stasia i wspomnie z sierżantem Kamińskim zakopła zwiłki w pobliskim palacowym ogrodzie, skąd później została ekshumowane na zgorzelecki cmentarz.

A ona? Miała ten przystawiony lut żołnierskiego szczęścia. Nie była ani razu ranna, choć nie kłaniała się kulom. Dotarła szczęśliwie aż po czeckie Rasowice, gdzie 25 pułk piechoty zakonoczył swój chwalebny bielewny szlak.

16 marca 1947 roku sierżant Stanisława Rehman pożegnała się z mundurem, ale nie z wojskiem. Podjęła drogę w jubelskim garnizonowym hotelu, a jednocześnie od chwili powołania Organizacji Rodzin Wojskowych zaczęła aktywnie działać w jej szeregach, piastując przez szereg kadencji funkcje przewodniczącej Komisji koordynacyjnej ORW w Lublinie. Jest też członkinią prezydium Rady Okręgowej ORW Warszawa-skiego Okręgu Wojskowego oraz od trzydziestu dwóch lat zona frontowego wiarusa — Tadeusza Wojdy, który swój błewny szlak przemierzył w szeregach 16 pułku 6 dywizji, jako dowódca plutonu saperów. Jakże się mógł nie spodobać Stasi ten wysoki, postawy brunet, skoro je-go mundur zdobyli Order Krzyża Virtuti Militari, Krzyż Walecznych i dwa medale „Zasłużony na Polu Chwały”? A i jemu przypadała do gustu niebieskooka 'działna sanitariuszka.

★

Wnien jestem jeszcze Czytelnikom wyjaśnienie, dlaczego rozdział książki o Josaeen towarzyszy Stasi — Wojda zatytułowałem „30 czerwonich róż dla frontowej sanitariuszki”. Pamiętacie opis pułkowego święta, podczas którego sierżant podchorąży rezerwy Wacław Turkiewicz spotkał się po trzydziestu latach z osobą, która go, ciężko rannego w

30 czerwonych róż dla frontowej sanitariuszki

Dokończenie ze str. 11

boju, uratowała od niechybnej śmierci — z sanitariuszką Stasią? Jak przysłało na rycerskiego frontowca — gdy zaferowani rozmówcy oddawali się wspomnieniom o latach krwi i chwali — ułotnił się dyskretnie, by po chwili powrócić z pekiem amaratowych róż. Było ich trzydzieści, tyle, ile lat minęło od dnia, gdy dłońmi dziełnej dziewczyny opatrzyły jego ranę, zatałowały bandażem krew, dnia, w którym wyciągnięły przez nią spod ognia — uszedł śmierci. — Przyjmij, Stasiuśko, te kwiaty — poprosił — jako symboliczny dar, bo nie ma zapłaty za życie...

WOJCIECH SKOLIMOWSKI

naukowy Pł



St. sierż. w st. spocz.
Stanisława WOJDA
c. Stanisława

Urodzona w 1924 r.
Pracownica cywilna wojska

Uczestniczka walk z hitlerowskim najeźdźcą. Jako sanitariuszka przeszła całą drogę bitewną 25 pułku piechoty. Była zawsze na pierwszej linii walki i udzielała pomocy rannym w najbardziej niebezpiecznych sytuacjach.

Zwolniona z czynnej służby wojskowej w 1947 r. nadal pracuje na różnych stanowiskach w jednostkach i instytucjach wojskowych, ciesząc się opinią wzorowego pracownika.

Pracę służbową łączy z wieloletnią i aktywną działalnością społeczną w Organizacji Rodzin Wojskowych, szczególną uwagę poświęca upowszechnianiu świeckiej obyczajowości. Cieszy się powszechnym szacunkiem i szerokim uznaniem otoczenia. Jest wieloletnim członkiem Prezydium Rady Okręgowej ORW i członkiem Zarządu Ligi Kobiet w Lublinie.

Za zasługi bojowe i zaangażowaną postawę społeczną odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych i Brązowym Medalem „Zasłużony na Polu Chwały”.

Warszawa, 12 października 1976 r.

HONOROWA KSIĘGA CZYNÓW ZOLNERSKICH





Porucznik rez.

Stanisława WOJDA

córka Stanisława

urodzona 1 listopada 1924 roku

we Lwowie

Porucznik rez. Stanisława WOJDA powołana została do służby wojskowej w charakterze sanitariuszki w 1944 roku. Wraz z II Armią Wojska Polskiego przeszła szlak bojowy od Rzeszowa przez Nysę Łużycką, Szprewę do Budziszyna. Do 1947 roku pełniła służbę w 2 batalionie 25 pułku 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty. Za udział w walkach i poświęcenie odznaczona została między innymi Krzyżem Walecznych oraz Medalami „Zwycięstwo i Wolność”, „Zasłużony na Polu Chwały”, „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”.

Po wojnie założyła rodzinę i na stałe zamieszkała w Lublinie. Podjęła pracę zawodową jako pracownik wojska, mocno zaangażowała się w działalność społeczną środowisk żołnierzy rezerwy - uczestników walk z okresu II wojny światowej. Wybrana została w skład zarządu Klubu Kombatantów 10 SDP. Poświęcała się również w pracy dla Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”.

Kiedy przy Komendzie Garnizonu w 1989 roku powstaje Koło ZBZZIORWP Nr 24 została członkiem zarządu, a następnie przez dwie kadencje sprawowała funkcję prezesa zarządu. Angażowała się w działalność Zarządu Wojewódzkiego, będąc jego członkiem, przez wiele lat uczestniczyła w pracach Komisji Socjalno - Zdrowotnej w Lublinie oraz na szczeblu Zarządu Głównego Związku.

Za ofiarność w walce o niepodległość oraz za pracę społeczną na rzecz rozwoju obronności kraju została wyróżniona Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotymi Medalami „Za Zasługi dla Obronności Kraju” i Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”. Za zasługi dla Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP otrzymała Odznakę Honorową i Medal Pamiątkowy XXV-lecia.

Porucznik rez. Stanisława WOJDA to ofiarny uczestnik walk o niepodległość Ojczyzny okresu II wojny światowej, zasłużony pracownik wojska i działacz społeczny naszego Związku.

Wpisu do Honorowej Księgi Zasłużonych dla Lubelskiej Organizacji ZBZZIORWP dokonano na podstawie Uchwały Zarządu Wojewódzkiego w Lublinie z dnia 25 kwietnia 2006 roku.



117

**ZWIĄZEK BYŁYCH
ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH
I OFICERÓW REZERWY
WOJSKA POLSKIEGO**

DYPLOM

GRATULACYJNY

DLA

SzP *por. rez. Stanisława WOJDA*

W imieniu Prezydium Zarządu Wojewódzkiego
ZBZZiORWP mam zaszczyt poinformować Pana/ią,
że decyzją z dnia *.25.04.2006r.* został/a Pan/i wpisany/a do
**KSIĘGI HONOROWEJ ZASŁUŻONYCH
DLA ZW ZBZZiORWP**

Wieloletnia aktywna działalność i społecznikowskie
zaangażowanie, wykazywanie inicjatywy oraz
organizatorskie umiejętności w realizacji statutowych
zadań przyczyniały się do utrwalania wizerunku
ofiarnego działacza i kolegi/koleżanki.

Gratulując tego wyróżnienia, dziękuję za dotychczasową
działalność, życzę dobrego zdrowia dla Pana/i
i najbliższych.

Prezes
A. Chmiel
mgr inż. Aleksander Chmiel
(płk WP w st. spocz.)

Lublin *.dnia 10.10.2006 roku*



II/8.

Por. rez.

STANISŁAWA WOJDA

Zmarła dnia 12 września 2007 r. przeżywszy lat 83

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy

przy ul. Dr. Męcz. Majdanka

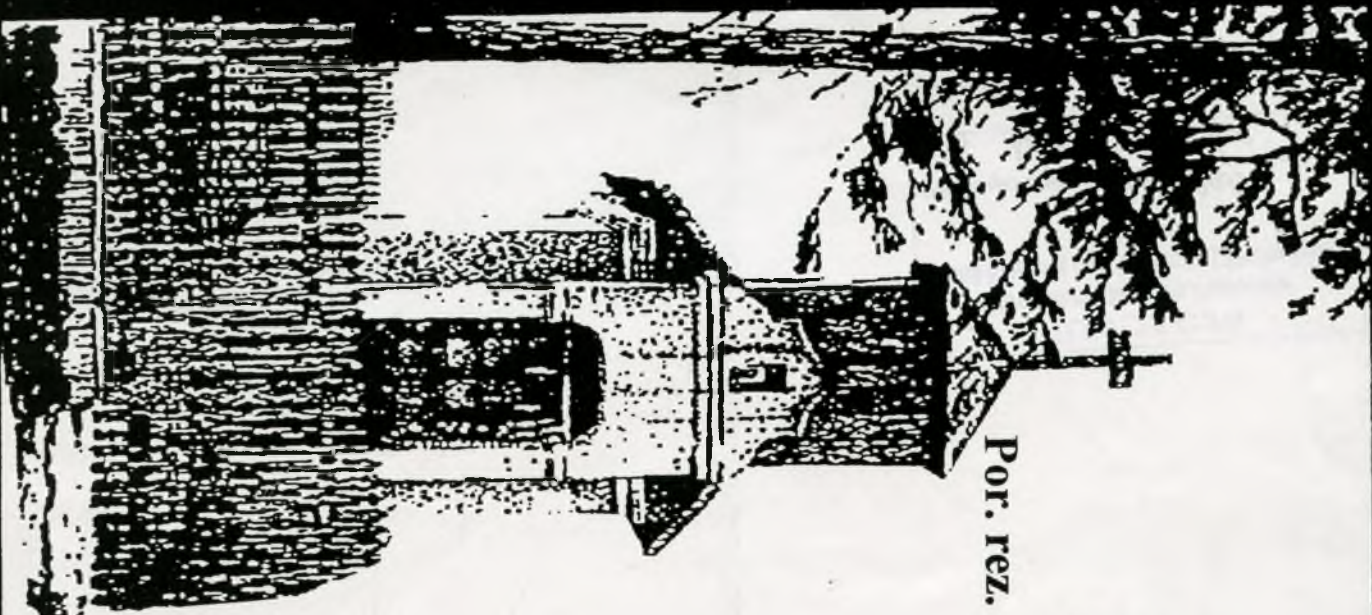
dnia 18 września 2007 r. o godz. 13.00

po której nastąpi złożenie

Drogiej nam Zmarłej do grobu, o czym

zawiadamiają pogrążeni w smutku i żalu:

Córka i Syn z Rodzinami



FUNDACJA
GENERALNY
ELŻBIETY ZAWACKIEJ
AK
OMREG POMORZE
1939 1945

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Połek"
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 16.06. 2008

L. dz. 1238 / USM - 41 2/08

Załączniki:

Referent:

niła funkcję łączniczki między Placówką „Staropole” a Placówką „Trembowola”, działającą w okolicach Droblina koło Książa Małego.

Po wojnie wróciła z rodziną do Ciechocinka, ukończyła Miejskie Liceum Handlowe w Inowrocławiu. Po wyjściu za mąż w 1952 r. zamieszkała w Warszawie. Przed przejściem na emeryturę w 1987 pracowała w Zakładach Radiowych „Rawar”.

Została m.in. odznaczona Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego, posiadała Odznakę Weterana Walk o Niepodległość.

Elżbieta Skerska

II/9

STANISŁAWA IZABELLA WOJDA z d. Rehman, urodziła się 1 XI 1924 r. we Lwowie. Jej ojciec, Stanisław, był właścicielem księgarni we Lwowie, matka, Zofia z d. Lubaczewska, pracowała jako księgowa w Magistracie.



Naukę rozpoczęła w swym rodzinnym mieście w szkole podstawowej im. Hetmana Żółkiewskiego, a następnie w gimnazjum prywatnym (maturę uzyskała dopiero po wojnie). Należała do ZHP i PCK. Podczas kampanii wrześniowej 1939 r. pełniła służbę sanitarną w szpitalu, gdzie przydzielona została przez drużynową ZHP O. Zielińską.

Swą służbę wojskową rozpoczęła w Rzeszowie w 1944 r. Na wieść o wezwaniu do wojska siedemnastoletniego wówczas Tadeusza Rehmana, byłego partyzanta, jako starsza siostra podjęła stanowczą decyzję: „Nie zostawię cię samego. Co by pomyśleli rodzice?”. I w ten sposób rodzeństwo zostało wcielone do 25 pułku piechoty 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty w plutonie sanitarnym. Wraz z nim przemierzyła szlak bojowy II Armii Wojska Polskiego, która po wyzwoleniu Dolnego Śląska i sforsowaniu Nysy dotarła do Budziszyna i Drezna. Miała ten przysłowiowy łut żołnierskiego szczęścia, nie była ani razu ranna, choć nie kłaniała się kulom. Była zawsze na pierwszej linii walki i udzielała pomocy rannym w najbardziej niebezpiecznych sytuacjach. Nad Czarną Szprewą 1 VI 1945 r. dowiedziała się o śmierci ukochanego brata.

Po wojnie zamieszkała w Lublinie. Z żołnierskim mundurem, lecz nie z wojskiem, pożegnała się 16 III 1947 r. Po zdemobilizowaniu nadal pracowała w wojsku jako pracownik cywilny (umysłowy) aż do emerytury w 1992 r.

11/10

Odeszli od nas

W 1948 r. wyszła za mąż za ppor. WP Tadeusza Wojdę, byłego żołnierza frontowego, sapera 6 DP 16 pułku. Miała troje dzieci (dwie córki i syna). Brała aktywny udział w różnych pracach społecznych. W Organizacji Rodzin Wojskowych piastowała przez kilka kadencji funkcję przewodniczącej komisji koordynacyjnej ORW w Lublinie. Była także wieloletnim członkiem Prezydium Rady Okręgowej ORW Warszawskiego Okręgu Wojskowego i członkiem zarządu Ligi Kobiet w Lublinie. W roku 2001 została członkinią Memoriału Generał Marii Wittek. Jako przedstawicielka Memoriału zbierała materiały dokumentujące udział Polek w drugiej wojnie światowej, które przekazywała do Działu Archiwum WSK toruńskiej Fundacji. Uczestniczyła w sesjach popularno-naukowych organizowanych przez Fundację. Była także autorką referatu (na dwunastej sesji w 2002 r.) pt. „O służbie medyczno-sanitarnej kobiet-żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego na Wschodzie”, który został opublikowany w wydawnictwie Fundacji *Służba Polek na frontach II Wojny Światowej*, cz. 5, Toruń 2003.

Za zasługi bojowe odznaczona została Krzyżem Walecznych (1945 r.), Brązowym (1967 r.), Srebrnym (1973 r.) i Złotym (1983) Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2001 r. mianowana została ze stopnia chorążego na stopień podporucznika Wojska Polskiego.

Stanisława Wojda odeszła na wieczną wartę 12 X 2007 r. Pochowana została w mundurze z honorami wojskowymi na cmentarzu w Lublinie.

Anna Rojewska

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

II/m

legł się huk pojedynczego pocisku i świst rozsypujących się odłamków. Jeden trafił „Gabrysię” w brzuch. Rannych z trudem ewakuowano z pola walki. W pułkowym punkcie medycznym „Gabrysia” była jeszcze przytomna. Bardzo pragnęła żyć. Miała zaledwie 18 lat. Lekarze robili wszystko, by ją uratować. Rana okazała się jednak śmiertelna. W dniu 2. września kpr. Gabriela Wojciechowska zmarła. Pochowana została na cmentarzu w Końskowoli, po ekshumacji - na cmentarzu wojskowym w Puławach. Za swoje bohaterskie czyny bojowe dzielna sanitariuszka została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Walecznych.

Aleksandra Chojnacka-Wojciechowska, bliska koleżanka „Gabrysi”, również sanitariuszka, przesłała matce wiadomość o śmierci córki oraz wszystkie jej osobiste rzeczy.

Rodzice „Gabrysi” przebywali na Syberii do 1946 roku.

W styczniu 1967 r. Szkoła Podstawowa w Nieświnie, w pow. koneckim, przyjęła imię sanitariuszki Gabrieli Wojciechowskiej, która za powrót do ojczystego kraju zapłaciła najwyższą cenę: życie.

*Na podst.: Relacja Józefa Margules, 10 VII 2001,
Stanisława Drzewiecka: „Słysmy znad Oki”, MON, W-wa, 1985,
Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945,
PIW, W-wa, 1988*

WOJDA Stanisława Izabella z d. Rehman (1.11.1924 – 12.10.2007)

Urodziła się we Lwowie. Była córką Stanisława Rehmana i Zofii z d. Lubaczewskiej. Miała młodszego brata Tadeusza. Ojciec był właścicielem księgarni we Lwowie, matka pracowała jako księgowa w Magistracie.

We Lwowie skończyła szkołę powszechną im. Hetmana Żółkiewskiego i prywatne gimnazjum. Maturę uzyskała po wojnie. Była harcerką i członkiem PCK. Podczas kampanii wrześniowej 1939 r. pełniła służbę sanitarną w szpitalu, do którego skierowała ją z harcerstwa drużynowa O. Zielińska.

W 1944 r., brat Tadeusz, uczestnik ruchu oporu w czasie okupacji, został powołany do wojska. Miał zaledwie 17 lat. Stanisława, jako starsza siostra, podjęła natychmiastową decyzję o wstąpieniu razem z nim do wojska. Nie chciała zostawić brata samego. Rozpoczęli służbę wojskową w Rzeszowie. Razem zostali wcieleni do 25. pułku piechoty 10. Sudeckiej Dywizji Piechoty, do batalionu sanitarnego. Stanisława Rehman jako sanitariuszka przemierzyła szlak bojowy 2. Ar-

mii Wojska Polskiego. Po wyzwoleniu Dolnego Śląska i sforsowaniu Nysy Łużyckiej doszła do Budziszyna i Drezna. Niezwykle dzielna i odważna, była zawsze na pierwszej linii walki, udzielała pomocy rannym w najbardziej niebezpiecznych sytuacjach frontowych. Mimo ciągłego narażania się i wyzywania losu, dopisywało jej żołnierskie szczęście. Nie była ani razu ranna. Zginął natomiast ukochany jej brat Tadeusz nad Czarną Szprewą. Pochowany został na cmentarzu Bohaterów 2. Armii Wojska Polskiego w Zgorzelcu. O jego śmierci dowiedziała się dopiero 1. czerwca 1945 r. Grób brata odwiedzała corocznie. Po raz ostatni była w 2003 roku. Zastała cmentarz w opłakanym stanie. Przeżyła boleśnie fakt zapomnienia przez Polskę 3600. grobów żołnierzy poległych w walkach na froncie. Tylko kilkanaście poddano renowacji. Ministerstwo Obrony Narodowej, mimo wielu próśb i apelii, kierowanych przez środowisko kombatanckie, nie dba o utrzymanie cmentarza w należyтым stanie.

Po zakończeniu wojny Stanisława Rehman zamieszkała w Lublinie. Do Lwowa, który znalazł się w granicach ZSRR, nie mogła już powrócić. W 1948 roku wyszła za mąż za ppor. Tadeusza Wojdę, byłego żołnierza frontowego, sapersa 16. pułku 6. Dywizji Piechoty. Miała z nim troje dzieci: dwie córki i syna.

16. marca 1947 r. została zdemobilizowana. Pożegnała się z żołnierskim mundurem, ale z wojskiem nie chciała się rozstać. Pracowała jako pracownik cywilny do 1992 roku i z wojska odeszła na emeryturę. Zaangażowała się w działalności społecznej. Przez kilka kadencji piastowała funkcję przewodniczącej komisji koordynacyjnej Organizacji Rodzin Wojskowych (ORW) w Lublinie, działała w Lidze Kobiet. Wiele lat była członkiem Prezydium Rady Okręgowej ORW w Warszawie. W 2001 roku została członkiem Memoriału Generał Marii Wittek. Jako przedstawicielka Memoriału zbierała materiały dokumentujące udział Polek w II wojnie światowej. Przekazywała je do archiwum Fundacji WSK w Toruniu. Zgromadziła bogatą dokumentację dotyczącą roli i bohaterstwa Polek w oddziałach sformowanych w ZSRR. Uczestniczyła w sesjach popularno-naukowych, organizowanych przez tę Fundację. Na dwunastej sesji w 2002 roku wygłosiła komunikat, w którym wykazała udział i rolę kobiet na froncie II wojny światowej. Ważny to zapis historii. Dowiodła w nim, że *kobiety były mężne, ofiarne i choć fizycznie słabsze, potrafiły dorównać mężczyznom w służbie wojskowej. O ich trudzie i bohaterstwie można napisać tomy. Wstępowały do wojska w opłakanym stanie zdrowia, nędźnie ubrane, zabiedzone. Zdążyły z różnych zakątków Związku Radzieckiego, by wziąć broń do ręki przeciwko Niemcom i za wszelką*

cenę wrócić do Polski. Formowane polskie oddziały rozwijały się dynamicznie. Od sierpnia 1943 r. do marca 1944 r. liczyły 113,5 tysięcy żołnierzy, w tym 2566 kobiet. Kobietom powierzano wszystkie możliwe stanowiska. Najwięcej było ich w łączności i służbie zdrowia. Ale nie tylko. Były w kompaniach fizylierek, strzeleckich, ciężkich karabinów maszynowych, rusznic przeciwpancernych, batalionach szturmowych, samodzielnych plutonach zwiadowców, moździerzy 82 mm, transportowych i administracyjnych. Nierzadko dowodziły mężczyznami. Kierowały działalnością medyczno-sanitarną w dywizyjnych pułkach i batalionach armii, były sanitariuszkami w pododdziałach bojowych, stanowiły większość personelu medycznego szpitali polowych. Pod koniec wojny w samej tylko frontowej służbie zdrowia było 4 tysiące kobiet. Służba medyczna nie należała do bezpiecznych. Frontowe sanitariuszki pod ogniem nieprzyjacielskiego ostrzału niosły pomoc rannym, wynosiły ich z pola walki do okopów. Pracowały dzień i noc bez odpoczynku. Było to pokorne i ciche bohaterstwo. Nie walczyły, ale ginęły, niosąc pomoc. W walkach pod Lenino zginęły: Wanda Zakirowa, Helena Szyszko, Maria Mikuć. Jadwiga Załuska, radiotelegrafistka 4. Dywizji Piechoty została ciężko ranna. Irena Adamaszek, która zanim została ranna pod Lenino, wyniosła z pola walki 28. rannych. Podczas bombardowania przez Niemców transportu w Darnicy zginęły Lidia Kupica i sanitariuszka Janina Domańska, ratując rannych pod ostrzałem. W czasie wyzwolenia Warszawy, 16 stycznia 1945 r. poległa Stanisława Nadstawek. W czasie Powstania Warszawskiego zginęła lekarz Maria Pomper udzielając pomocy powstańcom. Sanitariuszka Maria Barciszewska wynosząc rannych w bezpieczne miejsca, została śmiertelnie ranna. Pod Puławami w czasie natarcia 4. pułku piechoty w bitwie nad środkową Wisłą zginęła sanitariuszka Gabriela Wojciechowska. Frontowa sanitariuszka Wanda Pietkiewicz z 28. Polowego Szpitala Lekko Rannych w 2. Armii WP poległa w czasie ciężkich walk w rejonie Budziszyna pracując dzień i noc bez odpoczynku. W walkach nad Nysą w czasie pełnienia obowiązków zginęła sanitariuszka Helena Wrzesińska, w walkach nad Czarną Szprewą - sanitariuszka Mikondra Toboła z 27. pułku piechoty 10. Dywizji. Obie pochowane są na wojennym cmentarzu Bohaterów 2. Armii WP w Zgorzelcu. W walkach o Kołobrzeg na Wale Pomorskim, sanitariuszka Ewelina Nowak, pomimo ostrzeżeń, że zwiększył się ostrzał niemieckich snajperów, udała się na pole walki. W czasie ściągania rannego żołnierza ugodziła ją śmiertelnie kula niemieckiego strzelca. Doszła tu z Wołynia, gdzie w 1944 r. wstąpiła do wojska. To tylko niektóre przykłady poległych sanitariuszek i kobiet-lekarzy – mówiła na sesji Stani-

sława Wojda. *W ostatnich dniach wojny Niemcy nie wahali się przed żadną zbrodnią. Nie oszczędzali nikogo. Ich ofiarą padli ranni żołnierze z 9. Dywizji Piechoty, a także lekarze i pielęgniarce 15. Samodzielnego Batalionu Sanitarnego Dywizji. Zginęła Felicja Kajman. W czasie tragicznych wydarzeń we wsi Horka, kiedy niemieckie czołgi miażdżyły rannych żołnierzy i biały personel, zginęła starsza siostra operacyjna, chor. Maria Skórnik. Kobiety i młode dziewczęta – lekarze i sanitariuszki niosące pomoc rannym żołnierzom 2. Armii w toku krwawych walk na Łużycach dały wiele dowodów bohaterstwa i poświęcenia. Z oddaniem spełniły swój żołnierski obowiązek: lekarz Nina Bogusz-Boguszewska, felczer chor. Ruta Szlernis, oficer farmaceuta Danuta Konopacka, siostra medyczna Paulina Linder, pielęgniarce i sanitariuszki Walentyna Albinowska, Wanda Mimuczyk, Maria Srmaczewicz, Henryka Sapieja, Stefania Wróblewska, Maria Poturbacz, Józefa Terpiłowska, Zofia Radecka. Z 8. Dywizji Piechoty zginęła ppor. Larysa Polańska – felczer 2. dywizjonu 37. pal.*

Na całym szlaku bojowym 1. i 2. Armii WP pozostały mogiły bohaterskich sanitariuszek. Wiele odniosło ciężkie rany. Miłość do ojczyzny udokumentowały ofiarą własnej krwi. Na równi z mężczyznami swą ofiarną służbą torowały drogę do wolności ojczyzny.

Po zakończeniu wojny naczelny dowódca Wojska Polskiego, Rola Żymierski wydał rozkaz o zdemobilizowaniu większości kobiet-żołnierzy. W rozkazie podkreślił ich wielki wkład i zasługi w walce o niepodległość Polski. Podjęły nowe, trudne zadania w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych.

*Choraży Stanisława Wojda za zasługi bojowe odznaczona została Krzyżem Walecznych (1945), Brązowym (1967), Srebrnym (1973) i Złotym (1983) Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2001 r. otrzymała awans do stopnia podporucznika Wojska Polskiego. Przez wiele lat była prezesem Środowiskowego Klubu Żołnierzy Frontowych 10. Dywizji Piechoty. Zabiegała u władz państwowych o zadbanie cmentarzy wojennych. Jako jeden z niechlubnych przykładów zapomnienia poległych żołnierzy II wojny światowej podawała cmentarz w Zgorzelcu. Ale nie tylko ten: *Jak orientuję się ze spotkań z kombatanami, nie tylko ten cmentarz wymaga troski i opieki, ale i inne mogiły i cmentarze II wojny. [...] Ze smutkiem obserwuję, że odpowiedzialne za miejsca pamięci narodowej władze, stowarzyszenia i różne fundacje, według własnego uznania, wybiórczo traktują swoje obowiązki w tej sprawie. Za kilka lat nas już nie będzie; mamy przecież po**

80 i więcej lat, nikt nie upomni się o groby naszych towarzyszy broni, którzy polegli na frontach II wojny.

Zmarła w Lublinie. Pochowana w mundurze, żegnana z honorami wojskowymi, odeszła na wieczną wartę mężna sanitariuszka, której życie zawdzięcza wielu frontowych żołnierzy; skromny, życzliwy wszystkim człowiek, żarliwa patriotka. Została we wdzięcznej pamięci tych, którym udzielała pomocy i ratowała życie.

*Na podst.: Relacja, listy, pisma i referat Stanisławy Wojdy.
Anna Rojewska: Wspomnienie w Biuletynie Fundacji
Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz WSP nr 2/55/2008*



**WOJTKIEWICZ-NOWICKA Władysława
z d. Stanek (20.07.1923)**

Urodziła się w Trembowli, historycznym mieście na Podolu. Ojciec, Ludwik Stanek, był naczelnikiem stacji PKP w Trembowli, matka Olga z d. Pawłowicz, zajmowała się domem, wychowywała dzieci. Oboje byli członkami organizacji „Sokół”.

Szkołę powszechną i gimnazjum ukończyła w Trembowli. Należała do harcerstwa. Podczas okupacji skończyła szkołę średnią w systemie tajnego nauczania.

Gdy wybuchła II wojna światowa miała 16 lat. W swoich wspomnieniach z wojny napisała: *Byłam świadkiem ucieczki polskich władz przez Trembowłę, Zaleszczyki do Rumunii, bombardowań, wkroczenia Armii Czerwonej, walk polsko-ukraińskich - „rzezi ukraińskiej”, czystki etnicznej na Podolu, zwanej eufemistycznie „repatriacją” lub „przesiedleniem”.*

W czasie okupacji ojciec był twórcą Armii Krajowej w Trembowli, dowódcą oddziału dywersyjnego na kolei. Potwierdzenie tych faktów jest w książce ks. Wacława Szetelnickiego: „Trembowla kresowy bastion wiary i polskości”. Działalność AK na Podolu była skierowana nie tylko przeciw Niemcom; stanowiła też samoobronę przed UPA.

W 1943 roku, po powtórny wkroczeniu Armii Czerwonej na te tereny, ojciec otrzymał nakaz od generała kolei zorganizowania załogi stacji kolejowej w Trembowli.

Matka prowadziła „skrzynkę bibuły” AK. W połowie 1943 r. również Władysława Stanek została zaprzysiężona jako żołnierz Armii Krajowej. Miała pseudonim Dzunka. Została kurierem. W dniu

IV Korespondenja

1. List Anny Rajevskej dokumentalistki Dziale Arch. w St. Tokaj, da. 19 IV 2002 do Stausberg Wojaka, Lublin
(prošba o napisanie relacji)
naps ksero k.1. s.1
2. List Stausberg Wojaka do Anny Rajevskej podpisany bez daty
(předpokládá se 2002?) m in. dotyčezy wypekawonego schreawta
relacji.
nhaps kserokopie k.2 s.2-5
3. Odpowiedz St. Wojaka, Lublin 8 V 2002 na list. A. Rajevskej
(chwytowe zghoszenie do Menciolski jez. M. Wittke)
nhaps orig. k.1. s. 6-7
4. Kartka firmowa Fundacji. od. A. R., 31 V 2002 do St. Wojaka
(czworne informacje o zalozeniu firmy: osib. nr. 3114/UBH)
5. List St. Wojaka, Lublin, 1. VIII 2002
do A. Rajevskej
nhaps ksero k.1. s. 8-9
nhaps orig. k. 2 s. 10-12
6. Korespondenja od St. Wojaka wraz z kserokopiami dokumentów, Lublin 7. III 2003
nhaps orig. k. 1. s. 13
7. Pozdrówenie od St. Wojaka, 16 VII 2002
nhaps k.1. s. 14
8. List od St. Wojaka do A. Rajevskej, Lublin 30 X 2002
nhaps k.2. s. 15-17
9. List St. Wojaka do A. Rajevskej, 26 II 2003
nhaps orig. k.1. s. 18-19
10. List. St. Wojaka, Lublin 8 VII 2003
nhaps orig. k.1. s. 20
11. Gostunja St. Wojaka na chwytawaci otwarcia nowej siedziby Fundacji
Lublin, 28 V 2006.
nhaps orig. k.1. s. 21
12. List Doroty Kroup sekretarki prof. F. Zawalij, 11 VII 2008
do Syna Wojacka Wojaka (wzrost estymacja = porównanie siewca
Matki od pncawehois Fundacji
naps. kopie k.1. s. 22

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

Toruń, dnia 19 IV 2002r.

L. dz. 2208/USK

Kopie

Pani Stanisława Wojda
ul.
20- 039 Lublin

Szanowna, Droga Pani,

Nasze Archiwum w dziale Wojennej Służby Kobiet / WSK/ gromadzi relacje kobiet- żołnierzy z różnych formacji walczących na frontach II wojny światowej. Informację o Pani służbie wojennej i adres otrzymałam od Pani Adeli Żurawskiej z Warszawy, od kilku lat aktywnie współpracującej z Fundacją Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu. Będę ogromnie wdzięczna jeśli przyśle Pani swoją relację, zdjęcie i kserokopie posiadanych legitymacji odznaczeń. Jestem dokumentalistką odpowiadającą za kontakty z kombatantkami I i II Armii WP mieszkającymi na terenie całej Polski. Mam nadzieję, że nasze kontakty będą przyjazne. Pani Ada telefonicznie poinformowała mnie, że może Pani opracować referat o służbie wojennej sanitariuszek LWP na zaplanowaną przez Fundację XII -stą listopadową Sesję. Wysyłam Pani pismo dotyczące zgłoszenia proponowanych tematów, oraz informacje o działalności Fundacji i Memoriału General Marii Wittek. Proponuję także książkę „Służba Polek na frontach II wojny światowej...

Życzę Pani wiele zdrowia i sił do twórczej pracy i zapraszam do współpracy z naszym Archiwum. Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rojewska
Anna Rojewska

Krausowa Kol. H. Żurawska

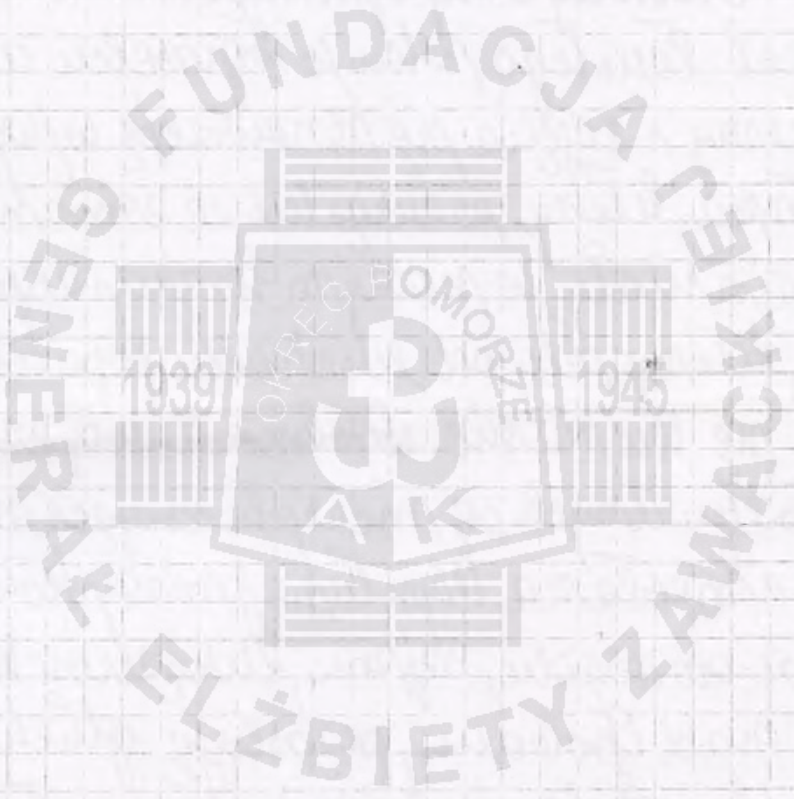
2002 r. 10/2

Kompilując z okazji pragnę napisać tu o jeszcze jednej sprawie ważnej, a zarazem smutnej.

Cmentarz wojenny w Łgonelcu II Armii N.P., leży tam około 3642 bohaterów, którzy oddali swe życie za Polskę. Grozą ich to młodzi ludzie, są tam też i kobiety - żołnierki. Dziś pomimo wielu wysiłków i dobrych woli i stowarzyszenia Społeczny Komitet Ochrony Pamięci Walk i Działalności, który się zawiązał tamtego roku w Łgonelcu celem zebrania funduszy i zająć się renowacją wspomnianego cmentarza, który w związku ze zmianami ustrojowymi, które zainicjowały w naszym kraju i zapomnienie o tych, którzy zginęli od kresów poпадli w nielaskę, i chyli się ku ruinie. Dużo kwoty zebrano pomimo od prób egzywicznych, nie wystarczając na remont całego cmentarza. Np. płacone próby stowarzyszenia opornie do zgode, sejmiku, Związku Kombatanów, Oficji nad Grobami, pozostają głuche lub kłócą się na biadoleniu, że nie ma na to pieniędzy i może być coś innego. Jestem często na tym cmentarzu, gdyż jest tam pochowany mój brat Tadeusz Rehmau który zginął pod Warszawą 24.11.1945 roku mając 18 lat. Serżentem koleodry, dowódcy których zaledwie były milicyjne były one Ich waniem i śmierci. I ja też nie mogę pomóc, aby ten cmentarz był godny tych ludzi którzy tam leżą. Czy naprawość nie

nie można pomóc, "Stowarzyszeniu" które jest pełne
i miłości i chęci do przeobrażenia i pomocy do
pomocy i gościnności. Proszę o pomoc i pomoc.

Z poważaniem
prof. m. n. soc. Mojła Henisława



Skierowując do wyżej wspomnianego schematu, smygnę
 podać, że w książce Stanisława Krepstkiego, tytuł
 „Przez Łużyce i Sułety” jako również w książce
 p.t. „10 Sułecia Dyo. Pielichy” autor p.ł. Mydra
 jest dzieła formiana o mnie i mojej służbie w
 czasie walk frontowych. Została m. opisana do
 Honorowej Księgi Czynów Żołnierskich.

Posyłam również wycinki z gazet w których jest
 formiana o mnie.

Pracowałam 46 lat i cały czas przy wątku.

Skoczyłam walczyć w Smolawie, gdzie pracowałam
 w Oddziale Słuchającego Obrogu, ja w Oficerskiej
 Szkole Wojsko-Mechanizacyjnych.

Następnie po miesięcznym miesiącu do Subli na
 stanowisko szefa służby żywnościowej
 w 3 Dywizji i m. Romualda Traugutta, ja
 pracowałam najpierw jako księgowca w 7 Pułku,
 a potem przeniosłam się do hotelu Garnizonowego
 i pracowałam na recepcji, następnie na
 stanowisku 2-cy kierownika Hotelu aż
 do emerytury do 1992 roku.

Odcienie jestem na emeryturze, ale dalej pracuję
 społecznie, jestem przewodniczącą Stowarzyszenia
 Rodzina Wojskowa Garnizonu Subli przy
 3 Brygada Legionów, oraz prezesem klubu
 M. M. Zio. Był. Ł. P. Zaw. i O. R. oraz prezesem
 klubu byłych żołnierzy 10 Suł. Dyo. Pielichy.

17/5

Przepraszam, że dopiero teraz odpisuję, ale
krótko miałam niesmykłych kłopotów i choroba.

W piśmie moim 25 było wiele kłopotów, jak i
w dyskusji 10, ale nie udało się wysłać.
Miałam tylko, że tymczasem pisał Mauda emaliachowska
oficer bez stopnia medycyny umarła w Kłobucku.
Była w czasie wojny dowódcą szwadronu liczącego.
(W książce „Przełom i światły” jest wspomnienie).

Jeżeli to wysłać, na co się przyda będzie mi
bardzo miło, ewentualnie w czym mogłabym jeszcze
pomóc.

Przepraszam

Wojciech Stępiec

P.S. Jeżeli odbywają się jakieś spotkania, zaprosi
lub przez naukowe (Torun 1986) bardzo proszę
o przekazanie, to miłą możliwością zapewne
skorzystam

Wojciech

Wpłynęło dnia 14.03. KM
 Lecz 2353 NSW 1001
 D.D.

Lublin 8.05.2003 r.

+ zaopiniuj

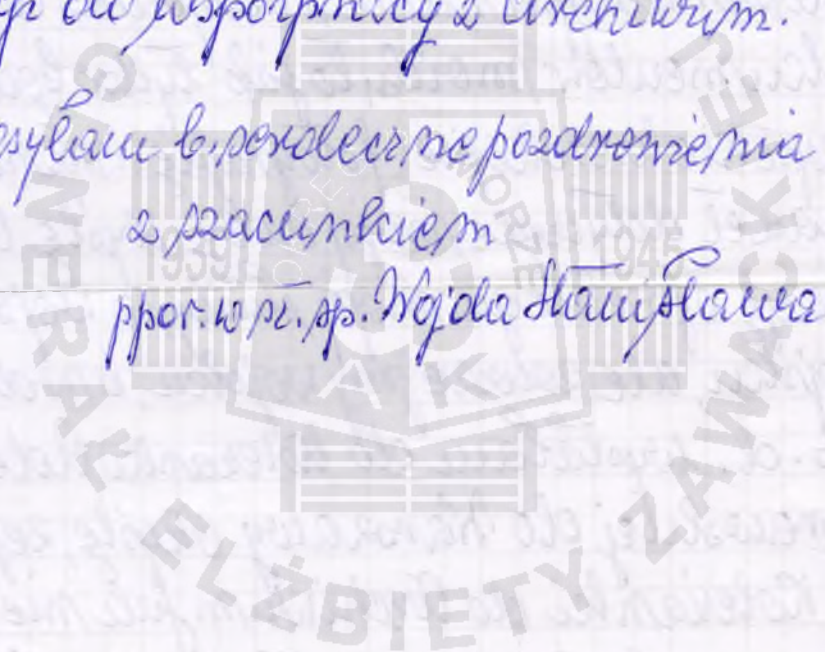
Szanowna Koleżanko!

Baroko perolecz nie drętkuję za list i materiały z działalności „Memoriału Gen. Stanisła Białego”.
 Pragnę Koleżankę poinformować, że bardzo chętnie zgłębiam swoje interesy, po wspomnianie. Zgłębienie wypełnianie i odsyłanie. Co do reszty dokumentów moich, to jak tylko będzie miała wszystkie kserokopie, fotografie i różne wyzniki z gazet dotyczące mojej osoby, wypię. Odsyłanie relacje o mnie i mojej służby to wojsku i po wojsku, ale zwłaszcza po wojsku, o moim i n.t. d. wysłać do Koleżanki Adeli Janowskiej do Warszawy. Myślę, że może do Koleżanki do Archiwum Julia nie to napiszę drugie. Co do mojego wystąpienia w listopadowej Sesji, to mam zamiar opracować temat o służbie wojennej sanitariusz etc i w ogóle kobiet w pracy w batalionach sanitarnych, szpitalach wojennych i polowych n.t. d. Będzie musiała pogrzebać w księgach publikacjach różnych, moim instytucjach literne mogą coś mi powiedzieć, jak Muzeum N.P. Główne Archiwum i Gł. Bi. Wojsk.

Naturalnie mam na myśli II Armie N.P.
Kombinujemy tytuł w/w pracy podaniu Troche
pod'niej, jako rozgrytuje się czym może się wyżyć.
Troche mi podać czy jest określony jakaś li'mis
Czasu na występienie i do kiedy muszę do
względu prace przekazać.

Będzie wdzięczna za myślane księżkę, naturalnie
odplacić, o stulecie Polek, na frontach II w.św.
Dziękuję Pani za miły list i jestem do Pani
dyspozycji do współpracy z Archiwum.

Przesyłam b. serdeczne pozdrowienia
z pracunkiem
ppor. w pi. sp. Wojciecha Staniława



10/8

IV/8

FUNDACJA
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
 ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
 fax/☎ (0-56) 65-22-186
 Konto: WBK II Oddział w Toruniu
 10901506-4675-128-00-0

1.dz.2494 WSK 2002

MEMORIAŁ GENERAL
 MARII WITTEK



POW
 PWK

WSK-
 -AK

Szanowna Pani

Stanisława Hojda

ul.

21	0	-	0	3	9
----	---	---	---	---	---

Lubliń

31. V 2002r.

Szanowna, Droga Pani Stanisłowo,

Dziękuję za list i zgłoszenie do Memoriału.
 Proszę też poinformować, że ma Pani już założoną
 teezkę osobną u Archiwum WSK o numerze inwentarza
 3114/WSK. Materiały z Warszawy dotarły do Fundacji, ale
 relacja może być obdzierwijsza. Wzrostem książek „Służba
 Polek... cz. 2. (kwota 15 zł). Ada Zemeuska powinna u siebie
 prosić Panią o referat. Już są zgłoszenia z konkretnymi tematami.
 Proszę napisać do Fundacji, że opuszcza Pani temat p.t.
 około (stron...). Termin jego przysięcia u nasznopisze.
 Sprawami Sesji i referatami zajmuje się p. Katarzyna
 Minezykowska. Proszę nawiązać kontakt z Archiwum możliwie
 szybko. Sprawa jest pilna. Siłkami serdecznie - Anna Dojeńska

wplynieło dnia 2.0
Licz. 2960 HSL 100
P.U.

Sublim 1.08.2002

IV/10

Szanowna Droga Pani Aniu,

Na wstępie pragnę bardzo Panię
pogratulować, za tak długie milczenie.
Między z powodowałem niedomaganiem
zdrowotnym. Miałam trochę kłopotów
ze zdrowiem, ale jakoś dzięki Bogu
wyszedłam na prostą i jest lepiej. Między
lata bez miubłagania i pozostawiaję
ślady na zdrowiu. Ponadto i różne sprawy
i smieszka też robię swoje. Myślę, że przyjmie
Pani moje usprawiedliwienie, które choć
częściowo może mnie zrehabilitować.
Pani Aniu jak Pani wiadomo miałam
napisać referat, choć to było summe słowo
na temat udziału Kobiety w walce
III Armii N.P. Z uwzględnieniem

Sublucii 7.08.2002.

IV/13

Wpłynęła data 9.08.
3007 KSH 02
DU.

Omega Pavi Amii!

Przesyłam części moich dokumentów
xrenewacyjnych o które Pavi pisała.
Nie ma tam jeszcze legitymacji na Kryz
Kawesterski. Co do napisania o mojej
pluźbie i drodze wójkowej napiszę i pomele.
Pavi Amii pisaliem do Pavi, to spnienie mego
wystąpienia na sesji Fundacji w listopadzie.
Jeli wspominałam, choroba i nieźne spneny
osobiste i rodzinne pomelewały mi w jonygo-
towanie wreszcie wystąpienia, ale o ile to jest
jeszcze spnenia aktualna to mogę się nadal
tego podjąć i do końca konsekwentnie wykonać.
Nie zależnie od wszystkiego będę na zjeździe.
Pavi Amii czekam na listową Pavi odpowiadals',

Serdusnie pozdruwam.

A. Kojala



© Konkret / Z. Zupa

Lublin

76 08 2002

Wpłynęło dnia

Licz. 3023 / 2002 / W

bp.

10/114

Nr 2 L



5 905374 000012 >

cena: A

Dotaga Pani Aniu

Korespondencja nasza rozmieniła się. Komunikat otrzymałam b. mi się podoba pod kątem/względem.

Chyba że będzie to i nasze muzeum, dotychczas miło o tym nie myślałam. Proszę napisać może myślnie, będzie w materiały edycji.

Serdce mi pozdrawia

J. Wojda



Lublin 8.08.2002

STUDIO KONKRET 01-102 Warszawa ul. J. Olszta 94 tel. (0-22) 636 55 55, fax (0-22) 636 04 22 www.konkret.com.pl konkret@konkret.com.pl

10/15

Wpłynęło dnia 5.11.12
Ldz. 3349 HSC 10a
XII SESJA

Lublina 30.10.2002

Droga Pani Aniu!

Otrzymałam zaproszenie na Sesję
Kaulowicz i Zjazd. Bardzo dziękuję.
Myślę sobie się przyjechać, jeśli tylko
mi zdrowie pozwoli. Chyba, że jasio
się wybierę, choć mam dość nie najlepsze
zdrowienie. Ale to już nie ma na to
nadę była miśteły leć i dają znać o
sobie. Pani Aniu wysyłam na rezer-
wację hotelu na dwie doby 15/16 i 16/17.
W hotelu Kopernik pol 2 osobowy z toaletą.
Naturalnie 1 miejsce, jeśli można.
Przyjadę 15.11. godz. 14.02 Toruń Główny.

Meame kalposības do hotelu.

Ēy maxima by Apollonā puz a Fawis
phed apiedām? Naturalnie to

litho jēli Fawis na to ska pabedi.

To do mego nepstā, jēli to maxima
tak marādi to jēli to skromme

epināve stūžy loleie pēlītāpūnēk
to M.P. hē idmoptau lūpēhāe
to nos'nyel lūvā'kūel idāpīnēk.

Ar mīare lēgo jēl beclie pēclēgāe

deja, abodēg, māe zābiņz p'las

z programu kēlde, zē nepēhly

lūre beclz lūu lūg'pāzāve lēzē

meclēzāpā'kīm kōbiē z pōa M.P.

lēgē mē lēie ēy moyē lūp'lēp'ēie

jēl k'ulvāzāve. No ole to jū's ma

IV/14

mējēu zobāzmy. Co m'pīnā'kūu

pylēzēz Moāē puz Fawis jūpēla

do ērego. Fawis Amū māu jēzē

jecluz p'obē, mīnāuē ēē p'ongē

o k'ytāuē k'ap'p'ēuē moyē

ko'zēzāne klēm jū lūu do Fawis

lūp'ēla p'uzē d'k'ū'mēuē z' d.

ēlē'mē by j'nyē'clāle. Fōclōpē ad'k'ē:

Chalēl l'p'ēd 53. 328 M'p'ēlāe

lū. M'p'ēla 67 m 3.

To t'yle mānāie do zobā'zēuē Fawis

Amū. Nēclēuē p'od'māzāie

F. Ojōla

IV/14

77

Sublim 26.02.2003

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskiej
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby
 w Toruniu"

Wpłynęło dnia: 28.02.03
 L. dz. 475/WJM-612/03

Załączniki: ...
 Referent: ...

Wspomnienie Drogą Pani Aniu!

Barbro Panie przepaszam, że dopiero dziś przejeżdżę do
 Pani. Ale żebyłoby na to parę spraw. Chciałam coś
 kolwiek się dowiedzieć o losach p. Sosin'skiej Władysię.
 O co mi Pani prosiła. Mępiety nie mogłam
 uzyskać żadnych konkretnych danych. Z Centralnego
 Archiwum Wojskowego otrzymałam odpowiedź,
 że nie ma podstaw do prowadzenia poszukiwań.
 Pismo to Pani Aniu przesyłam do Pani. Nie wiem,
 może Pani jeszcze raz wystąpi do Archiwum
 Wojskowego o dane dotyczące p. Sosin'skiej. Ale
 myślę, że dobre by było wystąpić z prośbą tylko
 do Archiwum. Druga sprawa, która spowodowała, że
 dopiero odpisuję do Pani, to trochę niedomaganiu,
 że zdrowieciu, ale już jest dobrze. Drogą Pani
 Aniu wysyłam Pani to moje krótkie wspomnienie
 o służbie medycznej w 1. i II Armii N. P. Ostatnia
 kartka jest dopisana teraz, bo przypadkowo dotarłam
 do różnych notatek, których problemu nie miałam.
 Bardzo miło wspominałam pobyt w Toruniu na
 Zjedzie. Szkoda tylko, że tak leniwie to było.
 Jeżeli wiadziałaby Pani jakiejś pomocy w pracach
 Archiwum dla mnie, to bardzo proszę napisać
 mi. Jeszcze jedną mam sprawę, miałabym cię
 posyłać notatkę wypisaną z czasopiśma „Znad
 Pisy” pismo poświęcone nie wiem Piskiej, o moim

19/119

Wszystkie, które walczą w szereguch Hk. Nieś teły już
nie żyje, ale może coś się z tego pomysła w Urzędum.
Gdyby Pańi mogła pomóc o pomyślenie mi
materiałów z czeradu, jeśli będą wydrukowane,
naturalnie się opłaca.

Pańi Anie wysyłam parę złotych na fundację.
Proszę przekazać ulotom i poselstwem, ma dla
Absztylich w fundacji.

Perdectnie Pańie pozdrawiam

St. Mojda.



15/20

Dublin 8. 07. 2003

Droga Pani Aniu!

Dziękuję za pomoc i list. Proszę wybaczyć,
że zaraz nie odpisałam, ale nie było mnie
znowe w domu. Jeszcze pracuję po Kresach Wschod.
i byłem we dworze. To moje pierwsze wakacje.

Pani Aniu o ile Pani uważa, że podoba
być przedstawicielką Memoriału w Dublinie
to wyrażam zgodę. Postanowiłam się nie
zapisać Pani i Pani Preses.

Bardzo proszę tylko o jakieś wytyczne
co do tej pracy i moich obowiązków.

Pani Aniu czekam na Pani odpowiedź.

Serduszkami pozdrawiam

J. Kojala

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Pożek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	11. 07. 03
dz.	3479 / 10524-412/03
	1. 07.

Lublina 28.05.2006

Fundacja
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 "Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
 w Toruniu.

W związku z otwarciem nowej siedziby
 w Toruniu pomyślałam o dalszej
 swojej pracy i działalności na rzecz
 ochrony od zapomnienia działalności
 Armii Krajowej i Wojskowej Służby Polek
 w czasie II Wojny Światowej.

Z poważaniem

Wojciech Stanciszewski
 por. w s. spoczynku

2-039 Lublin

ul.
 Fel.

L.oh. 1323/E2/08

IV/22

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93
tel. 056 65 22 186, e-mail: fapak@wp.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń, 11 VII 2008 r.

kopie

Pan Wojciech Wojda

ul. .

20-570 Lublin

Szanowny Panie,

W imieniu Pani Profesor dziękuję za odesłanie pokwitowania przekazania Pana śp. Matce „Odznaki Pamiątkowej Memoriału General Marii Wittek”. Proszę przyjąć od Pani Profesor i od wszystkich pracowniczek naszej Fundacji wyrazy współczucia. Wspomnienie o Pana Matce zostanie zamieszczone w kolejnym numerze naszego Biuletynu.

Będziemy wdzięczne za przesłanie CD z nagraniem przebiegu pogrzebu, dołączymy go do teczki osobowej Pana Matki o sygn. 3114/WSK, znajdującej się w naszym Archiwum Wojennej Służby Kobiet.

Pani Profesor niestety źle się czuje (w tym roku skończyła 99 lat) i nie będzie się już zajmować żadnymi sprawami. Wobec tego proszę wszelką korespondencję kierować na adres Fundacji.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

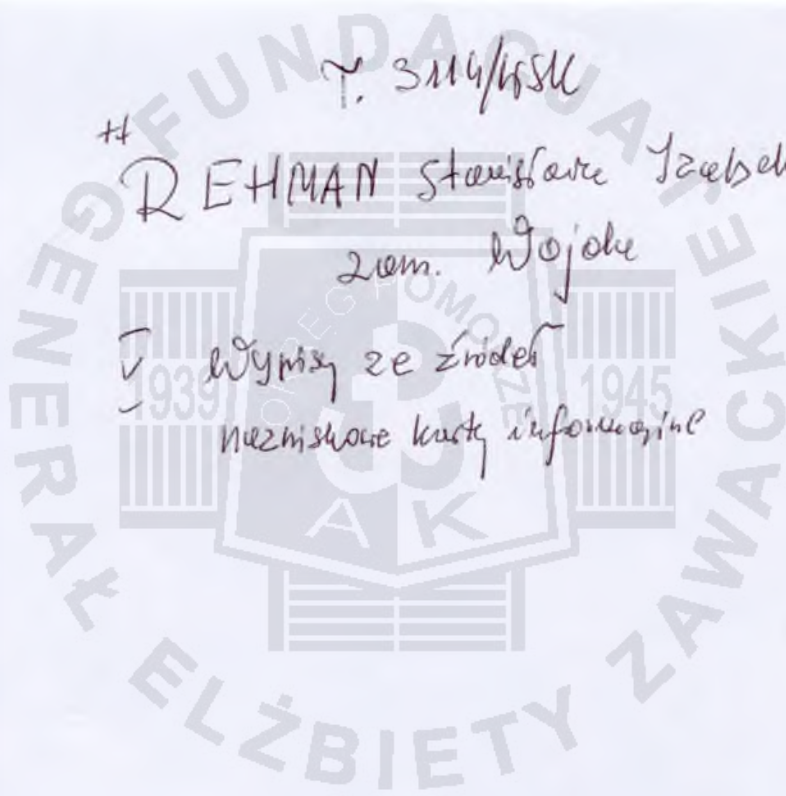
T. SMY/ISSK

LSP

REHMAN Stanisława Izabelle

Zem. Wojokie

Wymisy ze źródeł
niezniszczalne karty informacyjne



++

T 3114 / WSK

1. Armia WP

Wojda Stanisława Izabella z d. Rehman (1924 – 2007)

- pielęgniarka batalionu sanitarnego 25. pułku piechoty 10. Sudeckiej Dywizji Piechoty. Z frontem dotarła do Budziszyna i Drezna. Zdemobilizowana w marcu 1947.

Źr. Maria Wójcik, Kobiety – żołnierze 1. i 2. Armii WP – biografie i wspomnienia, s. 211 - 215

K.Wojt. 2011

T. 3114/HSK

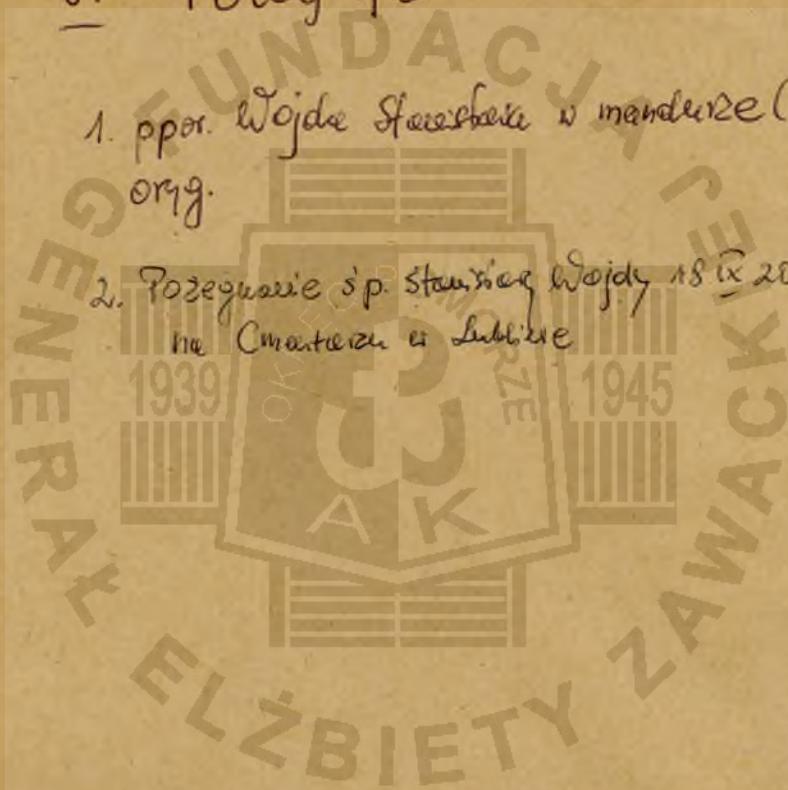
LHP

REHMAN Starostka Izabella
Zam. Wojda

VI Fotografie

1. ppor. Wojda Starostka w mundurze (pomojenne)
oryg.

2. Pozegnanie s.p. Starosty Wojdy 18 IX 2007r.
na Cmentarzu w Lublinie





ppor. Wojciech Stanisława Izabella

4. Dąb 2015







Pozegnacie por. Stawbary Wojtyly dn. 18 IX 2007. na Cmentarzu w Lublinie



18.09.07r. Pokojowanie por. Stanisławy KOTDY.
f. o/ka ks. mjr. F. Staubka.

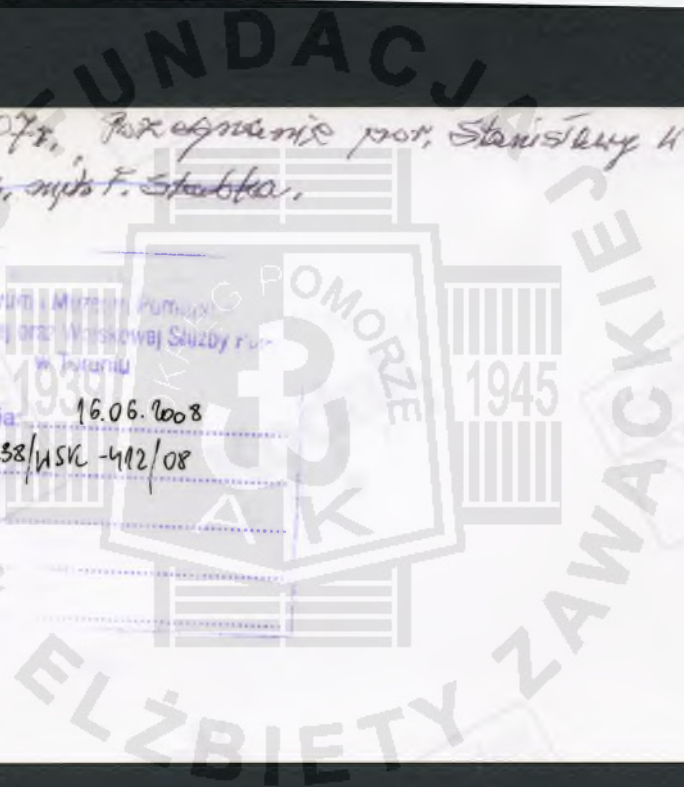
Armiści i Mężczyźni Pomorskiej Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Rezerwy w Poznaniu

Wpłynęło dnia: 16.06.2008

L. dz.: 1238/MSK-402/08

Zaliczono: _____

Przebieg: _____



REHMAN Stanisława Izabella

